



Piłkarz Armat Stoczek Łukowski jest już zajęty

strona 9



TYGODNIK LOKALNY

współ
Łukowski

OSP MDP
Grzędówka



strona 24

Lukow24.pl

17 - 23 września 2024 r. ■ nr 38 (1027) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Grzędówka zwyciężyła na zawodach w Wojcieszkowie

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Tu ludzie żyją strachu przed wilkami

Właściciel krów opowiada,
jak wyglądał atak watahy

STRONA R1

W Woli Kisielskiej, gm. Stoczek Łukowski, wataha wilków w biały dzień zaatakowała stado młodych krów na pastwisku blisko zabudowań

Wypadek paralotniarza. Relacja świadka



Podbiegłem do leżącego paralotniarza i spytałem, czy coś mu się stało. Odpowiedział, że nie czuje nóg - relacjonuje świadek wypadku w Wólce Świątkowskiej.

STRONA R2

Na miejsce wypadku przybyły służby ratunkowe. Zdjęcia świadka wypadku

Witek
i Krawczyk
to mają
oszczędności



Majątki
radnych
z gminy
Serokomla

STRONA 23

GMINA ŁUKÓW

Śmiertelny strzał w głowę

Szczegóły prokuratorskiego śledztwa

STRONA 4

REKLAMA

• WĘGIEL • PELLET
• EKOGROSZEK

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
f /Skład-opałKamień-Ozdobny-ŁUKÓW

tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

ŻWIROWNIA ŻWIRTRANS
Łuków, ul. Świderska 113

ŻWIR - PIASEK - KAMIEŃ - USŁUGI KOPARKĄ
ŻWIR DO "MIXOKRETA" od 0 do 2 mm
tel. 502 622 318 tel. 25 798 66 88

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

**POMOŻĘ ZAKUPIĆ
I SPROWADZIĆ AUTO Z USA**
TEL. 608 34 33 00
ŁUKÓW

Za usługę wystawiam
fakturę VAT lub paragon.
Bardzo niska prowizja

visionoptyk
BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU

Łuków, ul. Zdanowskiego 11b, tel. 600 237 573
godz. otwarcia: PON - PT 9:00 do 17:00

**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Agata Badziak
tel 517 070 803
e-mail badziak@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl oraz
w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Białduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Wracamy! Duszpasterstwo kobiet rusza ze swoją formacją

Zaczął się wrzesień, a wraz z nim Duszpasterstwo Kobiet Rejonu Łukowskiego „Umiłowana” wznowiło po wakacyjnym odpoczynku spotkania formacyjne.

- Tak, tak, wracamy! Pełne sił, uśmiechnięte, otwarte na to, co przyniesie ten rok, który będziemy przeżywać z bł. Marceliną Darowską - mówią członkinie Umiłowana - Łuków.

Jak same zapowiadają, spotkania będą naprawdę wartościowe, pierwsze już za nimi, a kolejne zaplanowane jest na 14 października. Przyjść mogą na nie wszystkie panie nie tylko z Łukowa, ale i okolicznych miejscowości.

an



Kolejne spotkanie już 14 października

Biskup zaprasza mężczyzn na pielgrzymkę do Pratulina

To będzie już 14. Diecezjalna Pielgrzymka mężczyzn do Sanktuarium. 6 października tego roku w Sanktuarium w Pratulinie o godzinie 10 rozpocznie się spotkanie przy relikwiiach Błogosławionych Unickich Męczenników. Hasłem przewodnim pielgrzymki jest „Mężczyźni w Kościele”, dlatego organizatorzy zachę-

cają do najliczniejszego udziału ojców z synami, dziadków, a także członków Bractwa „Strażnicy Kościoła”, „Wojowników Maryi”, „Rycerzy Jana Pawła II” i innych ruchów zrzeszających mężczyzn oraz księży i proboszczów.

an



Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ
20
PT.

Dzień Dinozaurów, Park Miejski w Łukowie

WRZESIEŃ
20
PT.

Koncert Michała Iwanka z zespołem, Łukowski Ośrodek Kultury

WRZESIEŃ
20
PT.

Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego UTW, Łukowski Ośrodek Kultury

WRZESIEŃ
21
SOB.

Bezpieczny Peleton, miasto Łuków, start ul. Zdanowskiego



OFERTY PRACY ŁUKÓW

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik fizyczny z przyuczeniem na pracownika torowego, Łuków/JJ PERSONUM	1	7 000,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Łuków ZS nr 2		269,00 zł	u
Nauczyciel geografii, Łuków ZS nr 2		403,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów zawodowych – technik odnawialnych źródeł energii, Łuków ZS nr 2		538,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotu biznes i zarządzanie, Łuków ZS nr 2		1 075,00 zł	u
Nauczyciel z zakresu profilaktyki i pierwszej pomocy, Łuków ZS nr 2		1 613,00 zł	u
Kasjer bankowy, Stoczek Łuk.	1	4 400,00 zł	u
Nauczyciel kształcenia - technik żywienia, Łuków ZS nr 2		4 301,00 zł	u
Nauczyciel rosyjskiego, Łuków ZS nr 2		672,00 zł	u
Nauczyciel matematyki, Łuków ZS nr 2		3 360,00 zł	u
Nauczyciel biologii, Łuków ZS nr 2		2 420,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Łuków ZS nr 2		1 613,00 zł	u
Sprzedawca, Łuków	1	4 300,00 zł	u
Sprzątac, Stoczek Łuk.	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Wolna Grupa Bukowina zagra w Łukowie

W ramach XII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w sali widowiskowej ŁOK-u swój koncert zagra zespół Wolna Grupa Bukowina.

Ten legendarny zespół zaśpiewa już 1 października. Na scenie

będzie można usłyszeć i zobaczyć Grażynę Kulawik - śpiew, Wojciecha Jarocińskiego - śpiew, gitara, Wacława Juszczyżyn - śpiew, gitara oraz Krzysztofa Zaslawskiego - gitara basowa.

an

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYŚL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Białduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

R E K L A M A

ŁUKOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA
- ZACHOWAWCZA
- CHIRURGIA
- STOMATOLOGICZNA
- PROTETYKA
- LASEROTERAPIA
- RTG
- WYBIELANIE
- BEZPŁATNE PRZEGŁĄDY OKRESOWE

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48
TEL. 601 804 799

Wybiorą dyrektora szpitala

Starostwo ogłosiło konkurs na stanowisko dyrektora SP ZOZ w Łukowie. Kadencja Mariusza Furlepy dobiegła końca. Jest szansa, że konkurs zostanie rozstrzygnięty 15 października.

Jak już pisaliśmy 2 sierpnia, podczas sesji Rady Powiatu Łukowskiego powołano specjalną Komisję Konkursową, która ma na celu wyłonienie osoby na to stanowisko. W skład komisji weszło pięć osób reprezentujących różne szczeble samorządu i środowiska medycznego.

Skład Komisji Konkursowej

Komisja Konkursowa składa się z czterech przedstawicieli powiatu oraz jednego przedstawiciela Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie (SP ZOZ). W jej skład wchodzi:

Janusz Koziół - Wicestarosta Łukowski,

Sławomir Rzymowski - radny powiatowy,

Włodzimierz Wolski - radny powiatowy i członek Zarządu Powiatu Łukowskiego, który został jednocześnie przewodniczącym komisji,

Jarosław Pasternak - lekarz reprezentujący środowisko medyczne,

Piotr Płudowski - burmistrz Łukowa, pełniący funkcję przedstawiciela Rady Społecznej SP ZOZ.

Mariusz Furlepa p.o. dyrektora szpitala

Mariusz Furlepa zakończył swoją sześciolletnią kadencję 31 marca tego roku. Od 1 kwietnia, na mocy decyzji Zarządu Powiatu, pełni on obowiązki dyrektora do czasu wyłonienia jego następcy w drodze konkursu.

Decyzja o powierzeniu dodatkowych obowiązków dyrektora

Mariuszowi Furlepie obowiązuje do momentu powołania dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łukowie wybranego w drodze konkursu, jednak nie dłużej niż przez sześć miesięcy.

Jeszcze w sierpniu informowaliśmy o tym, że łukowski szpital, podobnie jak wiele placówek medycznych w Polsce, zmagają się z problemem niedoboru lekarzy specjalistów, zwłaszcza w kluczowych obszarach, takich jak anestezjologia i intensywna terapia. Sytuacja ta budzi niepokój mieszkańców i pacjentów, którzy obawiają się o swoje bezpieczeństwo, szczególnie w przypad-

kach, gdy jeden lekarz anestezjolog zmuszony jest pełnić dyżur na kilku oddziałach jednocześnie. Aktualnie w Szpitalu w Łukowie zatrudnionych jest 14 lekarzy specjalistów anestezjologii lub w trakcie specjalizacji z tego zakresu. W całym pionie Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii zatrudnionych jest 41 pielęgniarek, w tym 14 z ukończoną specjalizacją z zakresu pielęgniarstwa anestezjologicznego. Dyrektor Furlepa zaznaczył, że prowadził stałe rozmowy w celu pozyskania dodatkowych lekarzy specjalistów.

Ewa Jaszczałak

Harmonogram konkursu:

- 7 października - termin składania ofert od kandydatów,

- 8 października - rozpatrzenie kandydatur,

- 10 października - rozmowy kwalifikacyjne (jeśli komisja dopuści co najmniej dwóch kandydatów).

W przypadku, gdy do dalszego etapu konkursu przejdzie jeden kandydat, konkurs zostanie powtórzony.

Nietrzeźwi kierowcy wpadli na „Trzeźwym poranku”. Jeden nie miał jeszcze prawa jazdy



Policjanci zwracali szczególną uwagę na stan trzeźwości kierujących oraz sposób przewożenia pasażerów w pojazdach

Łuków: W ramach akcji „Trzeźwy poranek” policja skontrolowała kilkuset kierowców. Dwóch kierujących jechało „na podwójnym gazie”, a jeden z nich nie miał jeszcze prawa jazdy.

W poniedziałek (9 września) skontrolowano prawie 700 kierowców. W ciągu kilku godzin policjanci zatrzymali dwóch kierujących pojazdami „na podwójnym gazie”.

- Pierwszym z nich był kierujący ciężarówką 47-latek z powiatu siedleckiego. Okazało się, że zatrzymany do kontroli drogowej mężczyzna miał prawie pół promila alkoholu w organizmie. Już stracił prawo jazdy, a jego sprawa wkrótce znajdzie swój finał w sądzie - opisuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Finał w sądzie będzie też miała sprawa 19-latka. Miał prawie 0,25 promila alkoholu w organizmie i kierował osobówką.

- Jednak on nie stracił prawa jazdy, gdyż w ogóle go nie miał. Młodzieniec mówił policjantom, że ukończył kurs nauki jazdy i właśnie w tym tygodniu ma przystąpić do egzaminu. Zdziwił się, gdy policjanci poinformowali

LUK

go, że bez względu na jego wynik i tak wkrótce będzie miał sądowy zakaz kierowania pojazdami. Jeszcze bardziej zdziwiła się mama 19-latka, która przyjechała odebrać auto. Kobieta nie wiedziała, że jej syn nie ma prawa jazdy, była przekonana, że już zdał egzamin i odebrał dokument uprawniający do kierowania pojazdem - dodaje asp. szt. Marcin Józwik.

Joanna Niecko

Dwa zatrzymania w związku z narkotykami w gminie Stanin

Choć obydwaj zatrzymania dzieli kilka dni, to łączy je fakt, że obydwaj mieli miejsce w gminie Stanin.

Najpierw w sobotę, 31 sierpnia w Tuchowiczu policjanci znaleźli amfetaminę w samochodzie 32-latka z gminy Stanin.

Kolejne zdarzenie miało miejsce w ubiegłą środę, 4 września w Staninie. Policjanci znaleźli marihuanę u 22-latka.

Obydwaj mężczyźni zostali zatrzymani. Grozi im grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności.

Ewa Jaszczałak

Powiat łukowski: Połasili się na rowery. Teraz szuka ich policja

Policja ustala tożsamość złodziei.

- W piątek, 6 września w Łukowie na ul. Dworcowej nieznanymi sprawcami ukradł rower elektryczny marki Keteles o wartości 5 tys. zł - informuje o pierwszym zdarzeniu KPP w Łukowie.

Drugie, podobne zgłoszenie, zostało przekazane policji

w zeszły weekend w Woli Gułowskiej. Nieznany sprawca ukradł rower o wartości 1500 zł.

Nie wiadomo, czy sprawy są powiązane, jednak coraz częściej w ogólnopolskich mediach czytamy o wzmożonych kradzieżach rowerów, hulajnóg i wózków dziecięcych w naszym kraju. Niektóre media

nazywają to „plagą”, a bezczelność złodziei jest na tyle duża, że kradną w miejscach monitorowanych.

Aby ustrzec się przed kradzieżą, pamiętaj o zabezpieczeniu mienia łańcuchem lub zapieciem, niepozostawianiu cennych przedmiotów w miejscu publicznym i znakowaniu rowerów.

Ewa Jaszczałak

REKLAMA



NAJTAŃSZE PIELUCHOMAJTKI W MIEŚCIE

gorsety	ortezy kończyn górnych, dolnych
ortezy tułowia	materace przeciwośluzynowe
wózki (ręczne, aktywne elektryczne)	baloniki, kule
łóżka rehabilitacyjne	kołnierze ortopedyczne i inny drobny sprzęt ORT – REH

Łuków,
ul. Gałczyńskiego 12

REALIZUJEMY
WNIOSEK
NFZ

 **501 496 938**
www.mobil-medic.pl

REKLAMA



Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE





 **608 410 646, 790 744 468**

REKLAMA

SZKOLENIA OPERATORÓW POMOC DROGOWA 24H USŁUGI AUTOLAWETĄ

www.spid-szkolenia.pl



UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM

koparko-ładowarki,
podestu, wózka widłowego

 **693 485 582**

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Małgorzata Wysokińska poprowadzi Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą w Adamowie

Uchwałą nr 20/59/2024 Zarządu Powiatu Łukowskiego z dnia 28 sierpnia 2024 r., Małgorzata Wysokińska będzie prowadziła Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą w Adamowie. Będzie zastępować radnego powiatowego.

Jak czytamy z treści uchwały, Wysokińska będzie pracować w wymiarze ¼ etatu, na podstawie umowy o pracę na czas określony w celu zastępstwa za Pana Jerzego Kędę, na okres jego usprawiedliwionej nieobecności w pracy spowodowanej urlopem bezpłatnym, udzielonym na czas



Data się poznać jako serdeczna i sympatyczna osoba. Pod naszym artykułem pojawiło się mnóstwo gratulacji dla nowej dyrektorki placówki

sprawowania mandatu radnego Powiatu Łukowskiego. Stanowisko objęła 1 września.

Ewa Jaszczak

Wojownicy Maryi szli ulicami Łukowa

Ogromna grupa mężczyzn, wśród których znalazły się także kobiety i dzieci przeszła ulicami Łukowa wspólnie odmawiając różaniec.

To był ich 40 różaniec ulicami miasta. W każdą pierwszą sobotę miesiąca można spotkać ich jak manifestują swoją wiarę, bez wstydu i skrupowania niosą figurę Matki Bożej i modlą się powierzając swoje intencje. W sobotniej modlitwie różańcowej (7 września) towarzyszył im ks. Tomasz Kostecki, który poprowadził także konferencję. Procesja przeszła do Parafii Podwyższania Krzyża Świętego w Łukowie.

an



To był ich 40 różaniec ulicami miasta

Fot. Wojownicy Maryi

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO

GŁASEK

BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY, NAGROBKI

PROMOCJA NA NAGROBKI!!!

DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

TUCHOWICZ 16A

TEL. 605 626 165
607 240 032

NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIAZANKI, WIĘNCZ, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW
TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404
hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!

Za zabójstwo grozi kara od ośmiu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia

Śmiertelny strzał w głowę z przerobionej wiatrówki? Prokurator czeka na ekspertyzy

Podejrzany o strzelenie z wiatrówki w głowę swojego kolegi 53-letni Waldemar Ch. najpierw się nie przyznawał, potem się przyznał, a następnie znowu się nie przyznał. Tymczasem prokuratura jest bliska zamknięcia śledztwa w sprawie zbrodni w Grzędówce.

Nie dawał oznak życia

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w nocy z 4 na 5 marca br. w miejscowości Grzędówka w gminie Łuków. Jak wskazują mundurowi, dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o leżącym na jednej z posesji mężczyźnie, który nie dawał oznak życia.

Policjanci, którzy przyjechali we wskazane miejsce, potwierdzili, że faktycznie 45-letni mieszkaniec gminy Łuków nie żyje. W związku ze sprawą zatrzymano dwóch mężczyzn - 53-letniego Waldemara Ch. i 37-letniego Marka M., znajo-



Waldemar Ch., mieszkaniec wsi Grzędówka, usłyszał zarzut zabójstwa. Mężczyzna trafił do aresztu, nadal w nim przebywa

mych pokrzywdzonego, mieszkających w Grzędówce.

Z wiatrówki w głowę

W domu starszego z mężczyzn śledczy znaleźli przerobioną wiatrówkę.

„Z ich ustaleń wynikało, że to najprawdopodobniej z niej pokrzywdzony 45-latek został postrzelony w głowę” - podawał tuż po zdarzeniu w policyjnym komunikacie asp. szt. Marcin Józwiak z Komendy Powiatowej Policji

w Łukowie. „Drobiazgowe śledztwo, w tym między innymi analiza zabezpieczonych śladów pozwoliły na ustalenie, że to 53-latek strzelił z „przerobionej” wiatrówki w głowę pokrzywdzonego kolegi” - dodano w komunikacie.

Zarzut zabójstwa. Co na to podejrzany?

Waldemar Ch., mieszkaniec wsi Grzędówka, usłyszał zarzut zabójstwa. - 53-latek początkowo nie przyznawał się do popełnie-



„Drobiazgowe śledztwo, w tym między innymi analiza zabezpieczonych śladów pozwoliły na ustalenie, że to 53-latek strzelił z „przerobionej” wiatrówki w głowę pokrzywdzonego kolegi” - podała policja

nia czynu. Później złożył dokładne wyjaśnienia przed sądem, na posiedzeniu przed zastosowaniem wobec niego aresztu, i tam się przyznał. Następnie podczas przesłuchania, na którym uzupełniano zarzuty o posiadanie broni palnej, już w obecności adwokata, nie składał wyjaśnień i się nie przyznał - wyjaśnia prokurator Jolanta Niewęgłowska, pełniąca funkcję Prokuratora Rejonowego w Łukowie. Mężczyzna trafił do aresztu, nadal w nim przebywa.

Wyniki ekspertyz

Śledztwo zbliża się do końca. - Wszystkie zabezpieczone ślady zostały przekazane do ekspertyz, m.in. daktyloskopia (badanie odciśnięć palców - przyp. red.), ślady DNA, badanie broni. Czekamy na ich wyniki. Gdy je otrzymamy, będziemy sporządzać akt oskarżenia - zaznacza prokurator Jolanta Niewęgłowska.

Zarzuty w związku z tą sprawą usłyszały jeszcze dwie osoby, w tym 37-letni Marek M. Chodzi

Prokurator Jolanta Niewęgłowska
Prokuratura Rejonowa w Łukowie
Wszystkie zabezpieczone ślady zostały przekazane do ekspertyz, m.in. daktyloskopia, ślady DNA, badanie broni

o zacieranie śladów przestępstwa i utrudnianie postępowania. Osoby te zostały objęte policyjnym dozorem. - Osoby te przyznały się częściowo, nie do wszystkich czynności sprawczych - wskazuje prokurator Jolanta Niewęgłowska. Za zabójstwo grozi kara od ośmiu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia. Za zacieranie śladów przestępstwa i utrudnianie postępowania grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Szczytna akcja na rzecz Tymka z Siedlec i cierpiących na chorobę mięśni

W pierwszą sobotę września na boisku Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie odbył się happening na rzecz chorych na dystrofię mięśniową Duchenne'a. Wydarzenie było także okazją do przeprowadzenia zbiórki pieniędzy dla chorego Tymka z Siedlec, który zmagą się z tą chorobą.

Wydarzenie otworzyła Monika Napiórkowska, nauczycielka Studium, która była inicjatorką akcji. Witając wszystkich uczestników, pani Monika przybliżyła istotne informacje dotyczące choroby Duchenne'a oraz zwróciła uwagę na problemy, z jakimi muszą mierzyć się chorzy. Jako wyraz wsparcia dla cierpiących na DMD zaprosiła do udziału w charytatywnym biegu na rzecz Tymka.

Jak przekazała nam w rozmowie telefonicznej dyrektor placówki, Anna Sołtyszew-LUK



Dzięki akcji udało się zebrać 369 zł dla chorego Tymka

ska, podczas happeningu udało się zebrać 396 zł. Pieniądze te zostaną przekazane na leczenie chorego chłopca.

Na uwagę zasługuje również zaangażowanie w to wydarzenie słuchaczek kierunku Podolog, które przygotowały wystawę informacyjną i rozdawały okolicznościowe ulotki, zakładki do książek. Ich inicjatywą były również „kamyczki pomocy”, które zostały porożkładane na terenie szkoły i miasta Łukowa. W akcji uczestniczyli też przedstawiciele innych

kierunków: opiekunka dziecięca, opiekun medyczny, technik masażysta, technik sterylizacji medycznej wraz z nauczycielami.

Happening został zorganizowany we współpracy z fundacją Salemander.

- Dziękujemy społeczności szkolnej za udział w akcji. Razem możemy więcej! - czytamy na stronie Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie.



Na boisku Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego w Łukowie odbył się happening na rzecz chorych na dystrofię mięśniową Duchenne'a

Słodka pomoc dla strażaków

W minioną niedzielę KGW Gołe Łazy zorganizowało przy parafii w Hucie Dąbrowie kiermasz ciast. Wszystko po to, by wesprzeć druhów OSP, którzy zbierają środki na organizację obchodów jubileuszu 100 lat istnienia.

fol. Janusz Kryczka



Chciała zainwestować, a straciła oszczędności. „Makler” okazał się oszustem

Łuków: Prawie 10 tys. zł. straciła 25-latką, która przekazała swoje oszczędności rzekomemu maklerowi z firmy inwestycyjnej.

25-letnia łukowianka kilka tygodni temu znalazła na portalu społecznościowym link do oferty pracy on-line. - Gdy w niego kliknęła, to otrzymała informację, że

z zainwestowanych trzystu złotych może osiągnąć nawet 7,5 tysiąca złotych zysku. W otrzymanej kolejnej wiadomości dostała numer konta, gdzie ma wpłacić pieniądze. Kobieta nie zastanawiała się, gdzie i komu ma wpłacić pieniądze. Ważne, że miała zarobić. Korespondująca z nią osoba przedstawiała się jako makler i przesłał jej kolejny link, ten już miał być do platformy inwestycyjnej. Tam 25-latką widziała rosnące „słupki” z jej zyskami. W międzyczasie wprowadziła na

rzekomej platformie swoje dane kontaktowe, gdzie po chwili otrzymała propozycję kolejnych wpłat. Przed nieświadomą podstępem młodą kobietą rzekomy makler roztaczał wizję szybkiego zarobku i prosił ją o kolejne wpłaty. I tak w ciągu kilku tygodni 25-latką dobrowolnie wpłaciła na wskazywane jej konta bankowe prawie 10 tysięcy złotych - opisuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Gdy kobieta „zyskała” na inwestycjach ponad 35 tys. zł, postanowiła część z nich

wypłacić. Okazało się, że musi zapłacić 5,5 tys. zł podatku. Nie wpłaciła już tych pieniędzy, ale makler w dalszym ciągu namawiał ją do inwestycji. Twierdził, że zerwanie współpracy z platformą inwestycyjną będzie skutkowało karą finansową i blokadą wszystkich jej profili na portalach społecznościowych.

Wtedy 25-latką uznała, że padła ofiarą oszusta i zawiadomiła policję.

Joanna Niecko

Gniazda os przy szkole w Toczyskach. Interweniowała straż

11 września po godzinie 16 strażacy z OSP Zagóźnica zostali wezwani do usunięcia gniazd os, które znajdowały się przy szkole w Toczyskach. Na miejscu okazało się, że gniazda znajdują się aż w trzech

miejscach. Były to barierka przy wejściu do szkoły, strych oraz garaż na tyłach budynku. Dzięki szybkiej akcji OSP Zagóźnica wszystkie trzy siedliska zostały usunięte.

an

Szerszenie w Gułowie

7 września około godziny 23 OSP KSRG w Adamowie została wezwana do usunięcia gniazda szerszeni, które znajdowało się w budynku mieszkalnym w Gułowie. Akcja została przeprowadzona w godzinach nocnych, kiedy owady są już mniej

aktywne. W specjalnych kombinazonach strażacy usunęli gniazdo. Strażacy apelują o rozważę i ostrożność, gniazd szerszeni czy os nie wolno usuwać ich na własną rękę. Zawsze należy wzywać odpowiednie służby.

an

LUK

Duży pożar w powiecie łukowskim. Setki tysięcy złotych strat

Pożar stodoły wybuchł w piątek, 13 września, wieczorem w Woli Bystrzyckiej.

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie około godz. 21. Ogniem objęty był teren o powierzchni około 300 metrów kwadratowych. - Działania polegały na podaniu czterech prądów gaśniczych wody. Na miejscu pracowało 6 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej



Niebo nad miejscowością było rozświetlone przez jednostki straży

oraz trzy jednostki Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków. Straty zostały oszacowane na około 600 tysięcy złotych, zniszczeniu uległ kombajn, zboże i sam budynek - relacja- nuje dyżurny łukowskiej straży pożarnej.

Grzegorz Rekiel

Seria oszustw „na BLIK” w Łukowie, Staninie i Krzywdzie

POWIAT ŁUKOWSKI: W ciągu ostatnich tygodni policja odnotowała całą serię oszustw metodą „na BLIK”.

W poniedziałek (9 września) policjanci zostali powiadomieni o oszustwie którego ofiarą padł 32-letni łukowianin.

- Z przekazanej informacji wynikało, że popularnym komunikatorem otrzymał od brata prośbę o pożyczkę ponad tysiąca złotych. Nie weryfikując tej wiadomości 32-latek zgodnie z przekazaną informacją wygenerował kod blik, który po chwili zatwierdził. Gdy otrzymał kolejną prośbę o następny kod blik, to spró-

bował dodzwonić się do brata. Mimo tego, że nie mógł się dozwonić to przesłał i zatwierdził kolejny kod blik. Gdy sprawdził w swojej aplikacji bankowej, że „z jego konta” opłacono zakupy, zadzwonił do żony brata. Od niej dowiedział się, że oszuści „przejęli” jego konto na portalu społecznościowym i to oni poprosili 32-latka o kody blik - informuje asp. szt. Marcin Józwik z KPP w Łukowie.

Z konta mężczyzny zniknęło ponad 2200 złotych.

Z kolei 5500 zł. straciła 54-latka z gminy Stanin. Kobieta dostała od kuzynki wiadomość z prośbą o kod blik.

- Miały one być przeznaczone na opłatę promocyjnej przesyłki.

Nieświadoma podstępów kobieta, nie zadzwoniła do kuzynki, tylko wykonując posłusznie polecenia wygenerowała i zatwierdziła pięć kodów blik. Zgodnie z zapewnieniem kuzynki pieniądze na konto 54-latki miały wrócić po południu. Nie trudno domyślić się, że jednak nie wróciły, wtedy kobieta skontaktowała się telefonicznie z kuzynką i dowiedziała się, że jej konto na portalu społecznościowym przejęli oszuści i że to im przekazała swoje pieniądze - opisuje asp. szt. Marcin Józwik.

Natomiast w ciągu kilku ostatnich tygodni 1600 złotych straciła 55-latka z gminy Łuków, prawie 700 złotych straciła 23-letnia łukowianka, 38-latka

z Łukowa straciła 1000 złotych, 1900 złotych straciła 35-latka z gminy Trzebieszów, 1000 złotych straciła 26-letnia łukowianka, 800 złotych przekazała oszustom 47-latka z Łukowa, 1000 złotych wpłaciła na konto oszustów 28-latka z gminy Łuków, 1500 złotych straciła 26-latka z gminy Krzywda, 1900 złotych przelała oszustom 29-latka z gminy Wojcieszków.

Wspólnym mianownikiem tych wszystkich oszustw były prośby o kody blik i brak weryfikacji informacji, czy też kontaktu telefonicznego z osobą która rzekomo wysłała taką prośbę.

Joanna Niecko

Udawali, że nie ma ich w domu. Byli poszukiwani listami gończymi

Biała Podlaska: Policjanci zatrzymali 37- i 23-latka poszukiwanych listami gończymi. Obaj próbowali uniknąć odpowiedzialności ukrywając się przed organami ścigania. Po stanowili nie otwierać drzwi udając, że nie ma ich w środku.

W środę (11 września) policjanci zapukali do drzwi jednego z mieszkań w Białej Podlaskiej.

- Z ustaleń operacyjnych wynikało, że przebywa tam 37-latek poszukiwany listem gończym. Mężczyzna wyszedł na balkon, ale na widok policjantów szybko schował się do mieszkania. Ani myślał też otworzyć drzwi policjantom.



Zmieniili zdanie dopiero, gdy mundurowi rozpoczęli siłowe wejście do mieszkań

Zmienił zdanie dopiero, gdy funkcjonariusze rozpoczęli siłowe wejście do budynku. Mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania od początku tego roku. Poszukiwany był w związku z popełnionym przestępstwem przeciwko rodzinie

i opiece - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. Z kolei w czwartek (12 września) policjanci zapukali do wytopowanego mieszkania znajdującego się na jednym z białskich osiedli.

- Jak wynikało z posiadanych przez nich informacji przebywać miał tam poszukiwany listem gończym 23-latek. Choć wszystko wskazywało, że jest on w mieszkaniu, nie reagował na działania mundurowych. Dopiero gdy został poinformowany o siłowym wejściu, a na miejscu pojawili się funkcjonariuszy Straży Pożarnej postanowił otworzyć drzwi. On również ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości od początku br. Poszukiwany za kradzieże 23-latek często zmieniał miejsce zamieszkania i pracę - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla.

Obydwaj mężczyźni trafili już do zakładu karnego, gdzie spędzą zasądzone wyroki.

Joanna Niecko

NEKROLOGI

Łuków

Emilia Goławska 81 lat
zm. 7 września,
Łuków

Agnieszka Tymoszek 71 lat
zm. 9 września,
Łuków

Mieczysław Kiciński 67 lat
zm. 7 września,
Łuków

Teresa Sicińska 92 lata
zm. 11 września,
Łuków

Marianna Kurowska 88 lat
zm. 7 września,
Łuków

Edward Głębski 86 lat
zm. 12 września,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Radzyń Podlaski

Urszula Sieniuta 74 lata
zm. 8 września,
Radzyń

Henryk Bujek 71 lat
zm. 11 września,
Radzyń

Marianna Lip 86 lat
zm. 10 września,
Radzyń

Jadwiga Domańska 87 lat
zm. 11 września,
Borki

Radosław Sosnowski 36 lat
zm. 10 września,
Radzyń

Henryk Mańkowski 69 lat
zm. 12 września,
Wohyń

Danuta Ozimkiewicz 83 lata
zm. 10 września,
Radzyń

Emilian Kot 75 lat
zm. 13 września,
Kąkolewnica

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Biała Podlaska

Janina Nikończuk 83 lata
zm. 3 września,
Międzyrzec

Halina Plecha 83 lata
zm. 7 września,
Biała Podlaska

Jerzy Ignatowicz 69 lat
zm. 5 września,
Biała Podlaska

Zofia Adamowska 65 lat
zm. 8 września,
Łuków

Alicja Nikiciuk 77 lat
zm. 5 września,
Międzyrzec

Marek Bednarski 76 lat
zm. 8 września,
Międzyrzec

Artur Deneka 66 lat
zm. 6 września,
Międzyrzec

Maria Młodzianowska 69 lat
zm. 9 września,
Biała Podlaska

Antonina Kukawska 84 lata
zm. 7 września,
Tuczna

Robert Włos 52 lata
zm. 10 września,
Biała Podlaska

Waldemar Matejek 78 lat
zm. 7 września,
Kąkolewnica

Wiesław Rak 73 lata
zm. 12 września,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Najsilniejsi mężczyźni w Łukowie!



Najsilniejsi mężczyźni w Łukowie



Na zawodników czekały wymagające konkurencje



Zorganizowano zabawę dla dzieci



Rywalizowali w parach



Niezwykły pokaz siły i determinacji



Było wiele widowiskowych konkurencji



Przeciąganie ciężarówki

15 września w Łukowie na ulicy Zdanowskiego odbył się Puchar Polski 2024 Strongman w parach. Impreza zaczęła się punktualnie o godz. 16 i trwała aż do wieczora.

Deszcz nie odstraszył najwzięjszych kibiców i nie pokrzyżował planów organizatorów. Mimo niesprzyjających warunków pogodowych wydarzenie było na najwyższym poziomie. Na placu przy fontannie było tego dnia wiele osób w różnym wieku. Organizatorzy zadbali także o najmłodszych widzów, którzy w trakcie przerwy mogli uczestniczyć w zorganizowanej specjalnie dla nich zabawie.

Siłacze zaserwowali nam widowiskowy pokaz. Zgroma-

dzeni goście mogli zobaczyć, jak radzą sobie oni w ciężkich konkurencjach takich jak m.in. przeciąganie ciężarówki, przeniesienie samochodu, uchwyt Herculesa, wyciskanie belki i hantla. Podczas zawodów została wylicytowana koszulka z podpisami zawodników, z której dochód został przeznaczony na Dom Dziecka w Łukowie. Wydarzenie poprowadził Tomasz Perek, a sędziami byli Bartek Tarapata i Grzegorz Łaniewski. Mężczyźni, którzy brali udział w konkurencjach to Patryk Stolarczyk, Kamil Wojtczyk, Damian Górski, Dariusz Augustynowicz, Mateusz Kaczmarczyk, Damian Paczusi, Dariusz Nowosielski, Adam Wądołowski, Patryk Łazor, Mateusz Ferenc.

Klaudia Kalinowska



Podczas wydarzenia wylicytowano koszulkę z podpisami zawodników



Zawody cieszyły się ogromnym zainteresowaniem

Fot.Klaudia Kalinowska

LUK

Artur Król jest szczęśliwcem. Wiemy, jak poznał miłość swojego życia



Ale to była zabawa. W tym dniu nie mogło zabraknąć braci piłkarskiej



Młodzi w drodze na uroczystości napotkali „bramę”

Piłkarz Armat Stoczek Łukowski jest już zajęty.

Artur Król powiedział sakramentalne „tak” Dominice. Ślub odbył się w kościele w Skórcu, zaś wesele w sali Jata w Łukowie.

Zakochani poznali się przypadkowo. - To było w galerii w Siedlcach. Dominika pracowała w sklepie 4F. Doradzała mi przy zakupie koszulki termicznej. To było cztery lata temu. Jak pokazuje obecna sytuacja, jesteśmy małżeństwem - mówi 25-latek.

Młodzi w drodze na uroczystości napotkali „bramę”. Przedstawiciele klubu odpalili flary. Były życzenia, a w rewanżu napoje z procentami. Artur i Dominika otrzymali piłkę z podpisami zawodników oraz kopertę z gratulacjami.

Gracz rodem z Nowego Jamielnika występuje w Armatkach od ośmiu lat. Od zawsze grał jako lewy lub prawy pomocnik, zaś od dwóch lat odpowiada za ofensywę swojej ekipy.

Gratulacje. Bądźcie zdrowi. Kochajcie się!



Artur Król powiedział sakramentalne „tak” Dominice. Ślub odbył się w kościele w Skórcu, zaś wesele w sali Jata w Łukowie

mp

Szeroko znana „Mama na obrotach” odwiedzi Łuków!

Niespełna rok temu Klaudia Klimczyk zadebiutowała z programem „Mój pierwszy raz”. Tym razem przyjeżdża do Łukowskiego Ośrodka Kultury z nowym programem „Kiedyś a dziś”.

Program „Kiedyś a dziś” to cofnięcie się w czasie w te momenty, o których na pewno chcielibyście zapomnieć, a jeśli zapomnieliście, to Matka Wam przypomni! Z TikToka wprost na prawdziwą scenę! To historia Klaudii Klimczyk, czyli Mamy Na Obrotach,

która najpierw podbiła serca milionów osób w internecie, a potem przekuła to w występ na żywo.

Uwaga! Podczas występu padają wulgaryzmy. Wydarzenie wyłącznie dla osób pełnoletnich oraz od 15. roku życia za pisemną zgodą praw-

nego opiekuna lub z jego obecnością.

Obowiązuje całkowity zakaz nagrywania wideo i robienia zdjęć.

Ewa Jaszczak

Seniorzy wracają do nauki. Inauguracja roku akademickiego ŁUTW w piątek

W programie: przedstawienie semestralnego planu, wybory do Rady Słuchaczy ŁUTW oraz ustalenia organizacyjne. Wszystkie osoby w wieku 50+, kończące lub ograniczające aktywność zawodową, mogą dołączyć do grona słuchaczy Łukowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Aby zapisać się do ŁUTW, należy mieć status emeryta/rencisty, złożyć deklarację słuchacza oraz uiścić składki za czesne i wybrane płatne zajęcia. Program obejmuje zajęcia stałe, które będą kontynuacją z ubiegłego roku i nowe propozycje wycieczek, wykładów, spotkań



UTW w Łukowie

i warsztatów. Zapisy na zajęcia zaplanowane są w dniach 20-27 września w godz. 8 - 16 w Łukowskim Ośrodku Kultury. Dodatkowe informacje można uzyskać w godzinach 8 - 16 u koordynatora ŁUTW Alicji Dymitrak w pokoju nr 209 w Łukowskim Ośrodku Kultury lub pod nr tel. 884-888-335.

Ewa Jaszczak

„Galeria Uffizi we Florencji: podróż w głąb Renesansu” - wystawa na ekranie Art Beats już w poniedziałek

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza na Wystawę na ekranie Art Beats - Wielką Sztukę w Kinie Łuków pt. „Galeria Uffizi we Florencji: podróż w głąb Renesansu”. Reżyseria: Luca Viotto. Projekcja wystawy zaplanowana jest w poniedziałek, 23 września o godzinie 17 w Kinie Łuków. Bezpłatne wejściówki do odebrania są w kasie Kina Łuków.

Wydarzenie jest częścią projektu „Senioralne podróże po wysokiej kulturze”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Jak zapewnia Łukowski Ośrodek Kultury, „Galeria Uffizi we Florencji: podróż w głąb Renesansu” to o wiele więcej niż zwykły film dokumentalny o sztuce. To wielowymiarowa, multisensoryczna podróż do czasów włoskiego renesansu dzięki najpiękniejszym, reprezentatywnym dziełom sztuki tego okresu. Opo-



ŁOK zaprasza na niezwykłą wystawę

symbolizuje przejście od średniowiecza do renesansu - w kaplicy Brancaccich kościoła Santa Maria del Carmine z freskami Masolina i Masaccia i dzieł młodych artystów (Donatello i Brunelleschi), którzy przyczynili się do tej wielkiej rewolucji, stymulowanej przez mecenata rodziny Medyceuszów, szczególnie Wawrzyńca Wspaniałego. Następnie wędrujemy przez najważniejsze budynki i pałace miasta: muzeum Bargello, Santa Maria del Fiore, Palazzo Vecchio i Piazza della Signoria, Galeria Uffizi i galerii Accademia, podziwiamy arcydzieła Leonarda i Botticello, by dotrzeć do monumentalnego Dawida Michała Anioła. Subtelna narracja filmu powierzono postaci historycznej, Wawrzyńcowi Wspaniałemu granemu przez Simona Merrellsa, który oprowadza nas po „swojej” Florencji przy akompaniamencie starannie dobranej muzyki.

Ewa Jaszczak

Związkowcy uderzają do premiera w sprawie puławskich Azotów

W piśmie przesłanym do Donalda Tuska proszą o interwencję w sprawie złej sytuacji producenta nawozów, strasząc widmem głodu. - Bez interwencji Państwa Polskiego w tych obszarach grozi nam upadłość - podnoszą.

Zarząd: Konieczne cięcia

O trudnej sytuacji finansowej zarówno całej Grupy Azoty, jak i puławskiego zakładu rozpisyją się nie tylko lokalne, ale i ogólnopolskie media. W czerwcu nowe władze GAP z prezesem Hubertem Kamolą na czele podjęły się wdrożenia programu naprawczego. Oprócz ograniczenia zbędnych wydatków, jednym z elementów planu miało być czasowe zawieszenie niektórych kosztochłonnych zapisów Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Podjęto roz-

mowy z przedstawicielami działającymi w Puławach związków zawodowych, jednak w przeciwieństwie do innych spółek, tu nie przyniosły one konsensusu. Związkowcy nie dali zgody na zawieszenie nagród motywacyjno-kwartalnych, rocznych czy innych dodatki oraz zmniejszenie Funduszu Socjalnego do poziomu ustawowego. Wobec tego pod koniec sierpnia zarząd Grupy Azoty Puławy poinformował o zamiarze wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. W odpowiedzi związki poinformowały władze spółki o zgodzie na wprowadzenie od 1 stycznia 2025 r. do 30 września 2027 r. zawieszenia części zapisów ZUZP. Ale postawiły warunek - zawieszenie od 1 września br. opłaty za logo, którą Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. wnosi do Grupy Azoty S.A.

Premierze ratuj!

O tym, że sytuacja puławskich zakładów jest dramatyczna,

„Zatrudnianie ludzi z zewnątrz za niebotyczne dla zwykłych pracowników pensje, demoralizuje załogę”

związkowcy przekonują ponadto w piśmie, jakie na początku września skierowali do premiera Donalda Tuska. - Stoimy o kilka milimetrów nad przepaścią - piszą i podnoszą, że taki stan rzeczy, to efekt błędnego zarządzania firmą. Wskazują również na czynniki zewnętrzne, mające wpływ na kiepskie wyniki finansowe spółki Skarbu Państwa. Wśród nich wymieniają wojnę w Ukrainie, niekontrolowany import nawozów z Rosji czy import tworzyw nieobciążonych kosztami klimatycznymi. - Bez interwencji Państwa Polskiego w tych obszarach grozi nam upadłość - podnoszą związkowcy i dodają: - Bez Zakładów Azotowych Puławy - skończy się rynek tanich importowanych nawozów i tworzyw, a realnym będzie widmo katastrofy na rynku

produkcji rolnej, a więc głodu. Związkowcy wskazują, że ostatnie oszczędności wprowadzone przez władze spółki, a mające prowadzić do poprawy sytuacji finansowej, uderzają w wykwalifikowaną kadrę kierowniczą. Zwracają ponadto uwagę Donalda Tuska na fakt, że zatrudnianie ludzi z zewnątrz za niebotyczne dla zwykłych pracowników pensje, demoralizuje załogę.

- Panie Premierze, prosimy o natychmiastową interwencję - apelują.

Pismo podpisały zakładowa „Solidarność”, Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego ZA Puławy S.A., Międzyzakładowy Związek Pracowników Z.A. Puławy S.A., Międzyzakładowy Związek Zawodowy Jedność - Puławy, Międzyzakładowa Organizacja

Związku Zawodowego Inżynierów i Techników przy Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. oraz Związek Zawodowy Kadra - Azoty przy Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Związkowcy do Zarządu: Jest czas na porozumienie

Jednocześnie związki zawodowe działające w GAP skierowały na piśmie swoje zastrzeżenia co do zasadności zamiaru wypowiedzenia wspomnianego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Wskazują na niezgodność działań władz spółki z zapisami Porozumienia - umowy społecznej z września 2014 r., zawartej między GA w Tarnowie GA w Puławach a organizacjami związkowymi. Podnoszą także, iż argumentacja sierpniowego wypowiedzenia ZUZP przez obecne władze puławskich zakładów, w postaci zapisów o „braku należytej i efektywnej reakcji władz spółki na występujące od połowy 2022 r. problemy

rynkowe, a następnie finansowe”, jest błędna.

- To zarząd odpowiada za zarządzanie spółką, a próba przeniesienia odpowiedzialności na pracowników, jest nie tylko skandaliczna, ale przede wszystkim godzi w ustrój Rzeczypospolitej - grzmią przedstawiciele związków zawodowych. Ponadto zarzucają władzom spółki, że podjęte przez nie negocjacje nie doprowadziły do porozumienia, ponieważ Zarząd nie odpowiedział na kluczowe dla związkowców pytania, które pomogłyby podjąć im decyzję o zawieszeniu niektórych zapisów ZUZP. - Związkowcy byli i są skłonni do zawarcia porozumienia (na które jeszcze jest czas). Jednak takie porozumienie musi być oparte na rzetelnych danych, uczciwym dialogu w dobrej wierze i nade wszystko o dobro przedsiębiorstwa i Załogi, nie może sprowadzać się jedynie do chęci kopania związków zawodowych - podkreślają związkowcy z Puław.

Marta Pietroni

57-latek nigdy nie miał prawa jazdy. Wpadł na przekroczeniu prędkości

Lublin: Na przekroczeniu prędkości wpadł kierowca, który nigdy nie posiadał prawa jazdy.

W piątek (6 września) policjanci ruchu drogowego z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie prowadzili kontrolę prędkości w miejscowości Piotrowice.

- W pewnym momencie funkcjonariusze zauważyli szybko jadącego Seata.



Policjanci w tej sprawie skierują wniosek o ukaranie do sądu

Kierowca został od razu zatrzymany z powodu wykroczenia. Jak się okazało, za kierownicą seata siedział 57-latek. W trakcie kontroli wyszło na jaw, że mężczyzna nigdy nie posiadał prawa jazdy - relacjonuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci skierują wniosek o ukaranie do sądu.

Joanna Niecko

Groźny wypadek w Puławach. Motocyklista w szpitalu



Motocyklista przeleciał nad maską audi i wylądował na przeciwnym pasie ruchu. Trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała

Kierowca audi wymusił pierwszeństwo na kierującym motocyklem. W wyniku zderzenia motocyklista przeleciał nad osobówką i został wyrzucony na przeciwny pas ruchu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Górnej. Lubelską od strony Końskowoli w kierunku centrum miasta motocyklem suzuki jechał 37-latek z Puław. W tym samym czasie z terenu centrum budowlanego wyjechał audi, którego kierowca (66-letni puławianin) zamierzał jechać prosto w ul. Górną, przecinając ul. Lubelską.

Niestety nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu motocykliście. W wyniku zderzenia puławianin został wyrzucony na przeciwny pas ruchu. - 37-latek kierujący motocyklem został przetransportowany do szpitala w Puławach, doznał poważnych obrażeń ciała. 66-letniemu kierowcy samochodu, który nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu nic się nie stało. Był trzeźwy. Wyjaśniamy okoliczności wypadku i apelujemy o większą uwagę na drodze - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Mieszkaniec gminy Michów przygnieciony przez samochód

Do zdarzenia doszło 12 września w Wypniście w gminie Michów.

- Podczas ściągania samochodu osobowego z lawety stoczył się on z niej w sposób niekontrolowany i przygnoił 27-letniego mężczyznę, mieszkańca gminy Michów. Został



Mężczyznę przewiózł do szpitala śmigłowiec LPR

on przetransportowany do szpitala - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

W akcji na miejscu zdarzenia brały udział zastępy PSP Lubartów, OSP Wypniśca, OSP KSRG Michów, OSP KSRG Abramów, śmigłowiec LPR.

Marcin Kusyk

- Chcemy mieć wpływ na to, jak ukształtuje się nasza przyszłość - mówi przedstawiciel ratowników

Chirurgia nie działa.

Ratownicy chcą „wyjść” ze szpitala

POWIAT LUBARTOWSKI:

Dokonało się to, co zapowiadaliśmy w poprzednim wydaniu „Wspólnoty” - przestał funkcjonować oddział chirurgii ogólnej w szpitalu w Lubartowie, przez co w ograniczonym stopniu działa teraz niedawno otwarty SOR. Tymczasem ratownicy medyczni forsują pomysł odłączenia się od SPZOZ-u.

Pacjenci wypisani albo przeniesieni

W poprzednim wydaniu „Wspólnoty” pisaliśmy o problemach związanych z oddziałem chirurgii ogólnej w szpitalu w Lubartowie. Cały zespół tego oddziału złożył wypowiedzenia 30 sierpnia. Kadre chirurgii stanowiła piątka lekarzy, w tym jedna rezydentka.

Lekarze decyzję o złożeniu wypowiedzeń podjęli po zarządzeniu dyrekcji o tym, że mają oni pracować zarówno na chirurgii, jak i na SOR-ze, co ich zdaniem jest niezgodne z przepisami.

- Oddział chirurgii będzie zawieszony. Wszystko wskazuje na to, że dojdzie do tego wcześniej, niż 1 października, jak pierwotnie zakładaliśmy - mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” 6 września Artur Szczupakowski, dyrektor szpitala w Lubartowie.

Gdy zapytaliśmy go o argumentację zespołu chirurgów dotyczącą pracy na dwóch oddziałach, Artur Szczupakowski odpowiedział: - Jeśli ktoś odmawia pomocy pacjentowi, to szpital nie jest dla niego odpowiednim miejscem do pracy i wybrał dla siebie nieodpowiedni zawód. Tyle mogę w tej sprawie powiedzieć.

Okazuje się, że oddział lubartowski chirurgii przestał funkcjonować już w poniedziałek, 9 września. Ci pacjenci, których stan zdrowia na to pozwalał, zostali wypisani do domów. Pozostali, a była ich czwórka, zostali przeniesieni na inne oddziały - wewnętrzny i neurologii.

Oddział chirurgii jest aktualnie zamknięty. Lekarze przebywają na urloпах do końca miesiąca. Nie będą już pracować w SPZOZ w Lubartowie. Ich stosunki pracy wygasają 30 września.

- Pielęgniarki z oddziału chirurgicznego, mowa o ośmiu osobach, do końca września są oddelegowane na inne oddziały naszego szpitala. Co będzie później, to zobaczymy - zaznacza Artur Szczupakowski.

”



Artur Szczupakowski

dyrektor szpitala w Lubartowie

W każdej chwili chirurgia może zostać odwieszona. Poszukujemy nowego zespołu chirurgów

Do trzech razy sztuka?

To nie pierwsza taka sytuacja, gdy szpital w Lubartowie zawiesza oddział chirurgii. Rok temu, jeszcze, gdy dyrektorem szpitala był Mirosław Makarewicz, cały zespół chirurgów także pożegnał się z lubartowskim szpitalem. Przerwa w działaniu oddziału trwała wtedy kilka miesięcy, zanim do pracy nie przystąpiła nowo skompletowana załoga. Która właśnie dzieli los poprzedników...

Dyrektor szpitala zaznacza jednak, że w planach jest ponowna reaktywacja chirurgii. Do trzech razy sztuka?

”

Michał Krawczyk

przewodniczący ZZ Pracowników Ratownictwa Medycznego przy SPZOZ w Lubartowie

Jest dosłownie kilku ratowników, którzy są przeciwni. Moim zdaniem nie mają żadnych sensownych argumentów

- Oddział jest zawieszony terminowo, do 31 grudnia br. Według przepisów maksymalny czas zawieszenia oddziału szpitala to pół roku. Nie mamy zamiaru wykorzystać tego maksimum. Intensywnie pracujemy, żeby okres zawieszenia skrócić do minimum. Chcemy, by w szpitalu w Lubartowie funkcjonował oddział chirurgii ogólnej. Wszystko może się zmienić, oczywiście na plus. W każdej chwili może zostać odwieszony, absolutnie tego nie wykluczamy. Poszukujemy nowego zespołu chirurgów, ale na razie szczegółów zdradzać nie będę - mówi Artur Szczupakowski.

Co dalej z SOR-em?

Powiązany z działaniem oddziału chirurgii jest szpitalny oddział ratunkowy. Lubartowski SOR został otwarty w maju br. jako nowa inwestycja warta 15 mln zł. Dyrektor Artur Szczupakowski zapowiada, że teraz SOR będzie działał dalej, ale w ograniczonej formie.

- W tym momencie na SOR-ze pomoc udzielana jest wszystkim pacjentom oprócz tych, którzy wymagają interwencji chirurgicznych. Na SOR-ze jest zespół lekarski i zespół pielęgniarski. SOR będzie w ten sposób funkcjonował w najbliższym czasie - podkreśla szef szpitala w Lubartowie.

W niedzielę, 7 września, SOR działał w ograniczonym zakresie.

- To był problem kadrowy, ponieważ tego dnia nie było lekarza na SOR-ze. Od czasu do czasu mogą występować takie ograniczenia na SOR-ze, trwające dobę czy dwie, ze względu na niedobór personelu - zapowiada Artur Szczupakowski.

Ratownicy wyjdą ze szpitala?

Pojawił się pomysł, by lubartowskie ratownictwo medyczne wyszło poza struktury zadłużonego i przynoszącego kolejne straty szpitala. Inicjatywa wyszła od ratowników medycznych ze szpitala w Lubartowie. Wiadomo jest, że Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe w Lublinie chciałoby ich przejąć i taka koncepcja była brana pod uwagę przez dyrekcję naszego SPZOZ-u. Zgłosił się do nas Związek Zawodowy Ratowników Medycznych w SPZOZ w Lubartowie z pismem, w którym poproszono o rozważenie propozycji utworzenia nowego podmiotu w formie SPZOZ-u lub spółki. Jako Zarząd Powiatu przychylił się do tego, by rozważyć taką propozycję. Tym bardziej że jest to na wniosek samych ratowników. Jeśli to miałyby pomóc w utrzymaniu miejsc pracy przez ratowników z naszego powiatu, to jesteśmy „za” - mówi Sebastian Wysok, członek Zarządu Powiatu Lubartowskiego, odpowiedzialny za sprawy szpitala.

Na razie koncepcja jest na etapie rozmów. W tej sprawie odbyły się dotychczas trzy spotkania.

Według wyliczeń dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie, ratownicze zespoły wyjazdowe w ramach szpitala w ubiegłym roku przyniosły w skali roku straty rzędu kilkuset tysięcy złotych. Nasz związek zawodowy nie zgadza się z takimi wyliczeniami, dlatego też wyszliśmy z inicjatywą odłączenia się od szpitala, przedstawiliśmy nasze stanowisko panu staroście i złożyliśmy

”



Sebastian Wysok

Zarząd Powiatu Lubartowskiego

Nie jest prawdą, że podczas spotkania z ratownikami doszło do „zastraszania” czy „zakrzykiwania”

wniosek w tej sprawie. Starostwo na ten moment przychyliło się do naszego pomysłu - mówi Michał Krawczyk, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ratownictwa Medycznego przy SPZOZ w Lubartowie. - Uważamy, że w ten sposób organ założycielski może pomóc jednocześnie i szpitalowi, i ratownikom. Jeśli chodzi o względy ekonomiczne przy utworzeniu takiej jednostki, to można sobie zadać pytanie, czy ktoś słyszał o tym, by w Polsce upadło jakieś samodzielne pogotowie ratunkowe. Jednostki tego typu bilansują się ekonomicznie. Łatwo jest założyć budżet, to są stałe kwoty: niezależnie od tego, czy pogotowie będzie wyjeżdżało, czy nie, to i tak otrzyma od Narodowego Funduszu Zdrowia takie same pieniądze - dodaje. Jak taki pomysł komentuje Artur Szczupakowski?

- Nie ja powinienem być adresem pytania o pomysł utworzenia odrębnej od szpitala jednostki pogotowia ratunkowego w Lubartowie. To pytanie do Zarządu i Rady Powiatu Lubartowskiego. Ja w tej kwestii nie będę się wypowiadał - ucina dyrektor szpitala.

Są głosy przeciw

Nie wszystkim podoba się taka koncepcja. „Nikt nie patrzy na to, że takie rozwiązanie będzie więcej kosztowało, będzie powołany nowy dyrektor, potrzebna będzie nowa obsługa administracyjna. Pracownicy pogotowia są przymuszani do rozwiązania umów ze szpitalem w zamian za mglistą obietnicę zatrudnienia w nowej jednostce, która jeszcze nie powstała. W nowym zakładzie ma nie być umów o pracę, a osoby, które się nie zgodzą na takie rozwiązanie, mają być zwolnione z pracy w szpitalu” - napisała anonimowo do redakcji „Wspólnoty” osoba, która przekonuje, że jest jednym z ratowników medycznych w lubartowskim szpitalu. - Jest dosłownie kilku ratowników, którzy są przeciwni pomysłowi odłączenia się od SPZOZ w Lubartowie i utworzenia nowej jednostki odpowiedzialnej wyłącznie za ratownictwo medyczne w powiecie lubartowskim - uważa Michał Krawczyk. - Są to pracownicy jednocześnie innych jednostek pogotowia, więc nie zależy im na

doprowadzeniu do zmian. Moim zdaniem, nie mają żadnych sensownych argumentów. Żaden z ratowników nie jest przymuszony do rozwiązania umowy ze szpitalem, każdy z nich będzie miał wybór, czy chce pracować w nowym pogotowiu. Żyjemy w wolnym kraju. Jeżeli nowy podmiot powstanie, ratownicy będą mieli propozycję podpisania z nim umów. Jeśli w takiej sytuacji będą chcieli pozostać na umowach o pracę w szpitalu, to nadal na nich pozostaną i o ich przyszłości będzie decydował dyrektor SPZOZ-u. Na ten moment nie ma oficjalnego stanowiska, że takie umowy byłyby rozwiązywane - dodaje szef związku zawodowego ratowników medycznych.

Jak Michał Krawczyk odnosi się do zarzutu dotyczącego umów medyków?

- Żeby na początek rozpisać plan finansowy nowej jednostki, łatwiej jest zacząć z pracownikami zatrudnionymi na umowy cywilno-prawne, ponieważ w takiej sytuacji koszty zatrudnienia są łatwiejsze do przewidzenia, odpadają choćby koszty urlopów, zwolnień lekarskich, oraz innych kosztów poniesionych przez pracodawcę. Nowy podmiot startuje od zera, kapitał zakładowy trzeba wypracować. Na początku, jako ludzie dbający o swoje miejsce pracy, powinniśmy pokazać, że to się po prostu bilansuje. Uważam, że potrzebujemy do tego około trzech miesięcy. Inne przykłady pracy działające w systemie ochrony zdrowia rzadko kiedy zatrudniają nowych pracowników na umowy o pracę, a zamiast tego na kontrakty, bo to jest nieekonomiczne, a pieniędzy w budżecie ciągle brakuje - odpowiada przedstawiciel ratowników medycznych.

Szef związku zawodowego ratowników medycznych podkreśla, że idea przedsięwzięcia jest próba odciążenia mającego kłopoty finansowe szpitala oraz zachowanie miejsc pracy przez medyków.

- Część pracowników zapomina, że to przecież my wypracujemy kontrakt z NFZ-em i powinniśmy dbać o nasze miejsce pracy, by go nie stracić. Przede wszystkim chcemy pomóc szpitalowi, skoro i tak Pan dyrektor chciał nas oddać. Po drugie, chcemy zachować miejsca pracy w naszym powiecie. Jeśli ratownictwo medyczne od

szpitala w Lubartowie przejęłoby Wojewódzkie Pogotowie Ratunkowe, nie zagwarantowałyby ono miejsc pracy ratownikom, którzy aktualnie pracują w SPZOZ w Lubartowie. Docelowo pogotowia ratunkowego w ramach szpitala w Lubartowie i tak nie będzie. My chcemy mieć wpływ na to, jak ukształtuje się nasza przyszłość - mówi Michał Krawczyk.

Zastraszanie i wyśmiewanie?

Autor korespondencji zarzuca, że ci, którzy nie popierają pomysłu o utworzeniu nowej jednostki, są „zastraszani, przekrzykiwani, stawiani w negatywnym świetle, czy wręcz wyśmiewani”. - Nie jest prawdą, że podczas spotkania z ratownikami doszło do „zastraszania” czy „zakrzykiwania”. Był mecenas szpitala, który powiedział, jak ze strony prawnej może wyglądać to przedsięwzięcie. Powiedzieliśmy jedynie, jak wygląda sytuacja. Myślę, że w niedalekiej przyszłości zorganizujemy kolejne spotkanie - mówi Sebastian Wysok.

- Nie było żadnych zachowań „zastraszania”, „przekrzykiwania” czy „wyśmiewania”. Wręcz sytuacja była odwrotna: zachowanie niektórych ratowników pozostawiało wiele do życzenia. Na spotkaniu garstka osób, która nie chce zmian, podważała wiedzę pana mecenasa czy starosty. Pan starosta wyciąga do nas rękę, chce pomóc, a kilka osób chce wszystkich wciągnąć w jakieś „gierki” dla swoich własnych korzyści. Nie jesteśmy w stanie wszystkich zadowolić - uważa Michał Krawczyk.

Decyduje Rada Powiatu

Sebastian Wysok zaznacza, że sprawa jest na etapie rozmów.

- My, jako Zarząd Powiatu, stojmy z boku i oczekujemy, by najpierw środowisko ratownicze doszło do porozumienia i przekazało, czego ostatecznie oczekuje. Wiem, że są wśród ratowników tarcia, ale ja nie zamierzam się w to zagłębiać. Jeżeli na dalszym etapie będzie to możliwe, postaramy się pomóc ratownikom i spełnić ich prośby. Jeżeli koncepcja okaże się korzystna, decyzję w tym temacie podejmuje Rada Powiatu Lubartowskiego. To jednak nie wszystko, potrzeba bowiem m.in. zgody wojewody lubelskiego - wyjaśnia członek Zarządu Powiatu.

Jeżeli wszystko poszłoby zgodnie z planem, nowa jednostka mogłaby zacząć funkcjonować w grudniu lub styczniu.

Dominik Smagała

Był bramkarzem. Miał nie ruszać palcem, a prowadzi treningi

Minęło dziewięć lat od tragedii, jaka spotkała Pawła Matłacza. Były bramkarz Orłąt Łuków w zderzeniu z rywalem doznał urazu rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym.

Poczułem prądy

8 sierpnia 2015 roku Mazovia Mińsk Mazowiecki inaugurowała sezon w starciu z Bzurą Chodaków. Prowadziła 2:1. Około 80. minuty Pawłowi życie wywróciło się do góry nogami.

Wstając, rywal wbiegł całym impetem we mnie. Moja głowa wbiła się w jego klatkę piersiową. Poczułem prądy. Zrobiło mi się ciemno. Upadłem na ziemię

- Poszło dośrodkowanie w moje pole karne. Piłka odbiła się od jednego z naszych obrońców. Spadła na pięty metr. Krzyknąłem „moja”. Złapałem ją i chciałem wyprowadzić kontrę. Była do tego dobra sytuacja. Akcja była dynamiczna. Wstając, rywal wbiegł całym impetem we mnie. Moja głowa wbiła się w jego klatkę piersiową. Poczułem prądy. Zrobiło mi się ciemno. Upadłem na ziemię - mówi Paweł.

Nic nie czułem

Matłacz nie stracił przytomności.

- Cały czas byłem świadomy. Kolega podbiegł do mnie i uszczypnął w łydke. Nic nie czułem. Na stadionie był lekarz, lecz nie miał żadnego sprzętu. W jego przyborach nie było nawet kołnierza ortopedycznego. Prosiłem kolegów, żeby mnie obrócili na bok. Na plecach się dusiłem - dodaje.

Szpital nie chciał przyjąć

Karetka pojawiła się po pół godzinie. Było bardzo gorąco. Matłacz prosił o wodę.

- Zabrali mnie do szpitala w Sochaczewie. Przyjęli mnie, a ja zasnąłem. Obudziłem się w nocy, gdy lekarz, chyba ordynator dzwonił po innych placówkach, by mnie przetransportować w celu wykonania rezonansu. Nie wiedzieli, co się ze mną dzieje. Żaden szpital z Warszawy nie chciał mnie przyjąć. Do dzisiaj nie wiem dlaczego. Lekarz dowiedział się, że jestem z Siedlec i odesłano mnie do rodzinnej miejscowości. Podróż



W przeszłości Paweł Matłacz (pierwszy z prawej w górnym rzędzie) wystąpił w meczu przeciwko Legii Champions Warszawa

była długa, trzęsło. Być może to pogorszyło mój stan - opowiada.

Potrzebne było odbarczenie

36-latek nie ukrywa, że ma żal do lekarzy, iż nie wykonano odbarczenia krwi, czyli nie zmniejszono ucisku na rdzeń kręgowy. Wdała się martwica, co pogorszyło sytuację. Paweł dowiedział się o tym podczas konsultacji w Niemczech. - Gdyby zrobiono to do 24 godzin po urazie, dzisiaj być może mógłbym być w lepszym stanie - dodaje.

Bez szans

Matłacz spędził pół roku w szpitalu w Siedlcach. Lekarze nie dawali mu szans na to, by zaczął ruszać kończynami, nie mówiąc już o chodzeniu.

- Jeden z nich wyznał, że cudem będzie, gdy ruszę palcem. Byłem załamany, ale jak pokazał czas, nie poddałem się łatwo - opowiada.

Stan Pawła pogorszył się, kiedy był na oddziale chirurgii.

- Dostałem zapalenia płuc. Pojawiło się zagrożenie życia. Nie mogłem oddychać. Przez dwa tygodnie byłem na OIOM-ie. Dowiedziałem się o tym później. Rodzice nie chcieli mnie martwić - twierdzi.

Paweł bardzo szybko rozpoczął rehabilitację. Po tygodniu, może chwilę wcześniej, zaczął ruszać palcem u ręki.

- Pewnej nocy na siłę chciałem wykonać ruch. Udało się. Zawołałem lekarzy i potwierdzili moje słowa. Pojawiły się wtedy pierwsze radości - przyznaje.

Z „Dzidą” i „Szyszką”

Po pół roku Paweł wrócił ze szpitala do domu.

Na początku, zamiast gładzenia sierści, było walenie w nie moją bezwładną ręką. Były biedne. Zawzięłem się. Postanowiłem, że dojdę do niemal perfekcji. Dopiąłem swego

- Rozpocząłem rehabilitację. Oczywiście prywatnie. Sam również siebie rehabilitowałem. Pomogła kocia terapia. Miałem w domu „Dzidę” i „Szyszkę”. Łasili się do mnie, a ja nie mogłem ruszyć ręką. Próbowaliśmy. Denerwowało mnie to bardzo mocno. Udało się. Na początku zamiast gładzenia sierści było walenie w nie moją bezwładną ręką. Były biedne. Zawzięłem się. Postanowiłem, że dojdę do niemal perfekcji. Dopiąłem swego - opowiada.

Spastyka przeszkadza

Wielomiesięczna rehabilitacja dała efekty.

Moje ciało drętwieje, prostuje się. Każdy swój ruch muszę kontrolować. Jak zamknę oczy, to się przewrócę

- Potrafię usiąść, wstać, ale z pomocą ściany lub osoby. Z boiska nie umiałbym się podnieść. Wezmę szklankę, ale w dwie ręce. Zimnego nie wezmę. Gorącej kawy się nie napiję. Przeszkadza mi spastyka. Moje ciało drętwieje, prostuje się. Każdy swój ruch muszę kontrolować. Jak zamknę oczy, to się przewrócę. Przejdę do stu metrów, ale później jestem drętwy. Muszę odpoczywać. Jeśli jest

zimno, nie mogę wyjść na „spacer”. Wtedy chodzę jak robot. Boli i piecze. Przy dużych temperaturach pojawiają się plamy na ciele. Nie wiem od czego - przyznaje.

Nie pamięta, jak się nazywa

Paweł nie spotkał się z zawodnikiem, z którym się zderzył.

- Nie pamiętam, jak się nazywa. Po artykule w Przeglądzie Sportowym, po jakimś roku, odezwał się do mnie. Napisał maila. Raczej nie chciał się spotkać. Napisał, że oddaje jeden procent na moje leczenie. Nie chciał mi tego zrobić. Zapomniałem, jak się nazywa - twierdzi.

Z nią pierwsze kroki

Agnieszka. Poznali się ponad 20 lat temu w dyskotekę. Jest narzeczoną Pawła. Nie wystraszyła się tragedii swojego chłopaka. Była i jest przy nim. Jest wierna i wytrzymuje.

- Z nią zrobiłem swoje pierwsze kroki. Czuję w niej wielkie wsparcie. Gdy leżałem w szpitalu, tuż po pracy przyjeżdżała do mnie. Często nie jeździła na obiad, tylko biegła do mnie - opowiada.

Szybkie życie

Przed wypadkiem życie Pawła Matłacza było szybkie. Pracował w Mostostalu jako magazynier. Wstawał o 5 rano. Jechał do pracy. Po niej wracał do domu na obiad. Później miał zajęcia z młodymi bramkarzami Pogoni Siedlce. Następnie wsiadał do auta i pędził na swoje zajęcia na godz. 18. W domu był po 22.

Tak było

Miniony piątek był podobny do czwartku, środy i niedzieli.



Paweł Matłacz był bramkarzem Orłąt. Na zdjęciu obok byłego zawodnika Łukowian Pawła Szlaskiego, który obecnie jest trenerem Unii Krzywdy

- Codziennie robię niemal to samo. Wstaję o 6.30. Agnieszka szykuje się do pracy, a zarazem pomaga mi w ubraniu się, myciu. Od ósmej jestem w domu sam. Wtedy czytam książki, oglądam wiadomości. Mam rehabilitację, a później znów mam czas dla siebie. Oglądam, czytam, sam ćwiczę. Życie w domu stało się nudne. Narzeczoną wraca z pracy i wspólnie spędzamy te chwile. Czasami gdzieś pojedziemy. Próbuje sam prowadzić auto, ale na ulicę nie wyjeżdżam. To zbyt duże niebezpieczeństwo - opowiadał niedługo.

A teraz?

Kilka lat temu był przełom. Paweł przyjechał do Łukowa. Obserwował trening młodych bramkarzy, wywodzących się z tego miasta.

- To było niesamowite kilkadziesiąt minut. Wyrwałem się z domu. Po raz pierwszym byłem na zajęciach specjalistycznych golkiperów, czyli widziałem to, co zawsze kochałem. Byłem bardzo szczęśliwy. Mogłem spotkać

chłopców, których kiedyś prowadziłem. Powyrastali. Zrobili postępy. Łza w oczach się zakręciła. Szkoda, że ja nie mogłem poprowadzić tego treningu. Marzę, by kiedyś to zrobić. W tym momencie to niemożliwe - mówił.

Wyszkolił Misztę

Jego życie zmieniło się. Pracuje wraz z Karolem Budzikurem w Pogoni Siedlce. Prowadzi specjalistyczne treningi bramkarskie. Z młodzieżą, ale również z golkipierami z drugiej i trzeciej drużyny Pogoni. Jak przyznaje, jest trudno. Nie może poruszać się jak zdrowy człowiek. Zaciska zęby i walczy.

Paweł Matłacz występował w Orłątach przez półtora sezonu. Oprócz gry między słupkami pracował z młodszyimi zawodnikami.

- Wśród moich podopiecznych był Mateusz Strachota, który teraz trenerem bramkarzy oraz Cezary Miszta, obecnie grający w Rio Ave - kończy.

Witamy na świecie!



Gloria Janczak, Chełm
ur. 12 września, g. 14:57,
3420 g, 57 cm
Rodzice: Sylwia i Emil
Siostra: Rita (2 lata)



Kacper Sawczuk, Stare Buczyce, pow. bialski
ur. 7 września, g. 15:13,
4110 g, 59 cm
Rodzice: Magdalena i Mateusz



Jan Łabęcki, Lubartów,
ur. 26 sierpnia, g. 8:38,
2670 g, 51 cm,
Rodzice: Weronika i Konrad
Rodzeństwo: Franciszek i Hanna



Lilianna Zalewska, Lubartów
ur. 10 września, g. 4:04,
3630 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna i Wojciech
Siostra: Adrianna (4 lata)



Szymon Wysok, Serniki, pow. lubartowski
ur. 13 września, g. 10:32,
2950 g, 54 cm



Florian Józef Szczęch, Parczew
ur. 13 września, g. 9:19,
2490 g, 50 cm
Rodzice: Olga i Marcin
Brat: Gabryś (5,5 r.)



Filip Niewiadomski, Cynców, pow. łęczyński
ur. 13 września, g. 4:33,
3280 g, 55 cm
Rodzice: Natalia i Jakub



Kornelia Malinowska, Kostry, pow. parczewski
ur. 7 września, g. 21:54,
3360 g, 52 cm
Rodzice: Anna i Paweł
Rodzeństwo: Zuzia (7 lat), Adaś (5 lat)



Adrianna Zaniuk, Nowe Mosty, pow. parczewski
ur. 8 września, g. 15:40,
3510 g, 56 cm
Rodzice: Patrycja i Andrzej
Rodzeństwo: Nikola (9 lat), Karol (1,5 r.)



Wojtek Adamski, Warszawa/Radzyń Podlaski
ur. 10 września, g. 9:50,
3550 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Przemek
Siostra: Marcelina (4 lata)



Antonina Maleńczyk, Porosiuki, pow. bialski
ur. 13 września, g. 13:32,
3,60 kg, 56 cm
Rodzice: Marta i Piotr
Siostra: Malwinka (5 lat)



Przemek Gontarczyk, Ostrów Lub.,
ur. 7 września, g. 5,
3065 g, 56 cm
Rodzice: Justyna i Sebastian
Rodzeństwo: Agatka (14 lat), Cezary (7 lat)



Aleksandra Budzyńska, Nowy Uścimów, pow. lubartowski
ur. 13 września, g. 12:13,
2780 g, 51 cm
Rodzice: Marlena i Piotr
Rodzeństwo: Jaś (2 lata), Zuzia (6 lat)



Florian Moskal z tatą, Miastków, gm. Michów, pow. lubartowski
ur. 12 września, g. 7:07,
4450 g, 61 cm
Rodzice: Eliza i Łukasz (zdj.)
Siostra: Łucja (3,5 r.)



Helena Celińska, Korczówka, gm. Łomazy, pow. bialski
ur. 13 września, g. 10:25,
3420 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Dominik
Brat: Ksawery (3 lata)



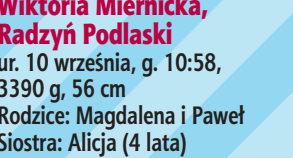
Szymek Listosz, Leszkowice, pow. lubartowski
ur. 9 września, g. 9:59,
3410 g, 52 cm
Rodzice: Eliza i Tomasz
Brat: Antek (8 lat)



Marcel Radzikowski, Szczekarków, gm. Lubartów
ur. 13 września, g. 1:14,
3970 g, 57 cm
Rodzice: Eliza i Piotr (na zdj.)



Nikodem Dadej z tatą, Lubartów,
ur. 12 września, g. 12:34,
2990 g, 51 cm
Rodzice: Weronika i Sebastian
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat), Klara (1 rok)



Wiktoria Miernicka, Radzyń Podlaski
ur. 10 września, g. 10:58,
3390 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Paweł
Siostra: Alicja (4 lata)



Pola Kozak, Niedźwiada, pow. lubartowski
ur. 12 września, g. 16:40,
3680 g, 56 cm
Rodzice: Karolina i Dawid
Brat: Kuba (2 lata)



Lilianna Sałaga z dziadkiem Jackiem, Lubartów
ur. 11 września, g. 5:28,
3860 g, 54 cm



Basia Welik z rodzicami Magdą i Łukaszem, Biała Podlaska,
ur. 9 września, g. 11:07,
3310 g, 52 cm
Brat: Cezary: (2 lata)

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. III)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

„...Nareszcie zima nastąpiła tak lekka, że najstarsi ludzie nie pamiętali podobnej.. W południowych województwach lody nie popętały wcale wód, które podsycane topniejącym każdego ranka śniegiem wystąpiły z łożysk i pozalewały brzegi. Padały częste deszcze. Step rozmókł i zmienił się w wielką kałużę, słońce zaś w południe dogrzewało tak mocno, że — dziwnie nad dziwy! — w województwie braclawskim i na dzikich Polach zielona ruń okryła stępy i rozłogi już w połowie grudnia. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach...” - opisuje Sienkiewicz zwiastujące paroksyzm wojen kozackich nadzwyczajnie zdarzenia, mające miejsce na przełomie 1647 i 1648 roku. A w Kolbuszowej pod Rzeszowem urodziła się wtedy w chłopskiej chacie Agnieszka, córka chłopki i przejeźdnego żołnierza. I też swoje pięć minut w historii miała.

Piękność z chałupy wkracza na salony

Towarzysząc mamie a potem ciotkom w pracach przy dworze u księżnej Lubomirskiej złapała trochę elementarnej ogłady, nauczyła się czytać i pisać. W wieku kilkunastu lat została wydana za dworskiego kozaka Marcina Zatorskiego. Temperament, inteligencja i kreatywność wsparte nadzwyczajną urodą pchnęły ją jednak na zupełnie inną drogę niż rodzenie dzieci w Kolbuszowej. Niedługo po ślubie wyrusza, zdaje się bez zgody męża, do Krakowa, gdzie zdobywa sobie wśród tamtejszych, nawet wywodzących się z wyższej sfery, panów, sporą popularność.

Afera na dworze w Wiedniu

Potem znowu wraca do męża ale nie potrafi wytrwać długo jako cnotliwa małżonka. Kolejna wycieczka do Warszawy pozwala jej upolować pierwszą znaną nam z nazwiska ofiarę. Austriacki oficer Kollati zakochuje się bez pamięci i gotów jest nawet się żenić. W tym momencie Agnieszka przedstawia się już zresztą jako Aleksandra, córka znakomitego rodu Zborowskich, umieszczona przez wredną rodzinę w wiejskiej chałupie u mamki na wychowanie. Kiedy naiwny narzeczony orientuje się w swojej sytuacji próbuje rzecz odkręcić, ale Agnieszka wzbija się na szczyty własnej beczelności: idzie na skargę do cesarza, przedstawia się jako skrzywdzona niewinność i otrzymuje potężną sumę jako wynagrodzenie tego, co miał jej rzekomo zabrać Kollati. Nikomu nawet do głowy nie przychodzi, żeby w tej sytuacji dociekać zyciorysu...

Spełnienie marzeń nastolatka

Jako tako uposażona, mówiąca już nawet w obcych językach, zaczyna poznawać świat: nie tylko Wiedeń ale też Włochy i Paryż stają przed nią otworem.

Uwodzi młodzieńczego Stanisława Rupniewskiego, młodego i majątnego dziedzica całkiem zacnej fortunki. Chorowity nastolatek nie ma szans w starciu z będącą w pełnym rozkwicie urody i sztuki uwodzicielskiej profesjonalistką. Ślub jest kwestią paru chwil. Ucapiono na ulicy jakiegoś przechodzącego akurat księżula, zapakowano mu w kieszeń pewnie parę dukatów więc nie był szczególnie skrupulatny w sprawdzaniu, czy przypadkiem między panną młodą i panem bardzo młodym nie zachodzi jakaś błaha przeszkoda typu zawarte z kim innym małżeństwo. Zaznaczamy: nie jesteśmy pewni co do jej statusu matrymonialnego: nie ulega wątpliwości, że była w tej chwili prawnie poślubioną małżonką Zatorskiego. Niejasna jest relacja z Kollatim: nie wiemy czy stanęła na kobiercu ani czy w momencie spotkania z Rupniewskim biedaczyna jeszcze żył. We lwowskim inwentarzu kaplicy Domagaliczów znajdujemy wzmiankę, że „Jej Mość Pani Agnieszka Kolaka, potym 1680 ścięta w Lublinie, starościną łukowską była, ofiarowała sukienkę N. Pannie z materiej ze



Dzisiejszy kształt budynków Trybunału Koronnego w Lublinie został nadany dopiero po przebudowie w XVIII wieku. Kiedy bywali w nim Agnieszka Machówna i starosta łukowski Kazimierz Widlica Tomaszewski przypominał wyglądem dzisiejszy ratusz w Sandomierzu. Na obrazie „Pożar Lublina” w kościele ojców dominikanów na Starym Mieście widzimy, jak wyglądał w początkach XVIII wieku, po przebudowie w latach osiemdziesiątych XVII stulecia. Jest to znaczny rozmiarów budynek w kolorze zbliżonym do różowego, na tle jasnego kościoła dominikanów

złotem i srebrem na intencję podróży”, ale nie jest ona datowana, więc możemy przyjąć, że przez jakiś czas posługiwała się jego nazwiskiem.

Spór szwagierek

Pan młody jest, jak się wydaje, słabego zdrowia. Ledwie co udaje się im spłodzić syna Adama Krzysztofa, Agnieszka zostaje wdową. Oczywiście natychmiast zaczyna grę o schedę po mężu. A były to naprawdę duże pieniądze. Rupniewscy herbu Szreniawa to może nie arystokracja, ale karmazyni na pewno. Siostra Stanisława Anna Barbara była żoną Franciszka Szembeka, głowy rodziny która w następnym pokoleniu zrobiła ogromną karierę: m.in. jego dwóch synów z pierwszego małżeństwa będzie prymasami Polski. Tacy nie zwykli pozwalać przepadać pieniądзом w cudzej kieszeni, zwłaszcza jeżeli należała ona do tak podejrzanej osoby, jaką była wdowa. Oczywiście, zgodnie z prawami przyrody, faceci mogli patrzeć na Machównę widzieć tylko urodę i rozum odkładać na półkę. Ale Szembekowa z pewnością błyskawicznie zorientowała się, że w tej historii mnóstwo rzeczy nie wygląda tak, jak przedstawia je rzekoma Zborowszczanka.

Pozew do lubelskiego Trybunału

Kolejnych kilka lat żywota pięknej hochsztaplerki owia-

nych jest mgłą tajemnicy. Źródła (a w zasadzie jedyne, po którym moglibyśmy się tego spodziewać czyli relacja z procesu w 1680/81 roku tutaj milczą). Ze spadkiem po Rupniewskim była więcej niż dobrze sytuowana, niczego jej zapewne nie zbywało.

Szembekowie w tym czasie zaś pewnie gromadzą prawną amunicję, żeby oskarżyć Agnieszkę i odzyskać schedę. po Stanisławie. Forum jest najważniejszy sąd Rzeczypospolitej czyli Trybunał Lubelski. Obradujący od poniedziałku po Niedzielę Przewodniej aż gdzieś do końca sierpnia, był miejscem największych sporów prawnych. O jego obradach powstawały legendy (choćby o sprawiedliwym od niektórych sędziów diable i Czarciej Łapiei!). Trybunał był nie tylko miejscem wymiaru, czasem bardzo wątpliwej, sprawiedliwości ale i impulsem do rozwoju miasta: w oznaczonych terminach zjeżdżali nie tylko juryści ale i strony w poszczególnych sprawach. Wszystkich trzeba było nakarmić, przemocować, odziać i zapewnić im rozrywki. Bokiem dopinano całą masę interesów. Ot, jeden wielki, trwający wiele miesięcy jarmark.

Szukając męskiego ramienia

Do pierwszego starcia z Szembekami dochodzi w 1677 roku. Obydwie strony

Opisuje Machównę współczesny jej poeta Jan Gawiński:

„Onam tedy ja, której wszystkie swe ozdoby
nieba dały życzliwe, i nie było, kto by
z mych mię nie miał ukochać wdzięków przyrodzonych
i Gracyj przyjemności w ciele mym złożonych.
Onam ja, Wenus polska, której czołem biły
państwa i humorowi memu się dziwiły,
pięknej urodzie, której i matrony same,
niezajrzawszy, za swą mię poczytały damę.
Onam ja, co w mej twarzy róże i lilije,
wespół oraz kwitnęły z mych piersi i szyje,
co i z oczu łask pełnych Kupido się rodził,
a węzy w serca ludzkie kochania zawodził.
Onam ja, gdy z cukrowych ust słów dobywała,
ludzi złotem łańcuchem za sobą ściągała,
którzy z gładkiej mowy mej,
a gładkości mownej, opadali na złotej sieci mej połownej”

Kazimierz Widlica Domaszewski był najpewniej dopiero czwartym mężem Agnieszki Machówny: pierwszym był kozak Zatorski, drugim Austriak Kollati (jego losy są niejasne), trzecim przedwcześnie zmarły Stanisław Rupniewski

podnoszą różne twierdzenia i stawiają wnioski dowodowe. Domyślamy się, że na sali muszą latać argumenty nie tylko ściśle prawnicze. Agnieszka przemieszkując, jak na stateczną wdowę przystało, w jednym z lubelskich klasztorów. Zatrudnia pewnie jakichś mecenasów, ale w starciu ze świetnie zorganizowanymi Szembekami ma niewielkie szanse. I tu znowu sięga po

swoją najgroźniejszą broń: znajduje sobie mężczyznę, który na jedno jej skinienie gotów jest polecieć na koniec świata. Jest to Kazimierz Widlica Domaszewski, starosta łukowski. Postać również wielce barwna i kolorowa cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z żydowskich opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910–1992) – cz. III

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanym przy różnych okazjach opowiadaniach i anegdotach.

„Struktura narodowościowa uczniów okresu międzywojennego jest dla naszej dzisiejszej młodzieży szkolnej trudno zrozumiała. Dzisiejsi sztubacy nie mogą nawet uwierzyć, że klasy składające się z samych Polaków należały niegdyś do rzadkości. Wśród uczniów było sporo Żydów. W wielu polskich szkołach uczyli się Ukraińcy, Białorusi, Rosjanie, Niemcy i Litwini. Trafiali się tu także Czesi i Słowacy. Do kilku warszawskich gimnazjów uczęszczali też Grecy i Ormianie” - opisuje narodowościowy kalejdoskop puławskiej i nie tylko szkoły średniej profes-



Targ w Puławach, najpewniej w początkach XX wieku. Większość uczestników, zarówno po stronie sprzedających jak i kupujących stanowili Żydzi, którzy w 1904 roku stanowili 84 proc. mieszkańców. Świadkiem pasji żydowskiego „filozofowania” był m.in. Bolesław Prus, który w „Kartkach z podróży” tak pisze o owym puławskim rynku, notując opowieść wiejskiej baby próbującej sprzedać drób: „- Dlaczego wy, matko, nie sprzedajecie kurcząt od razu katolikom? — zapytał pewnej wieśniaczki. — O! a gdzie ja znajdę katolika? Dobrze, że się pan jeden nadarzył, a gdyby nie to, oddałabym Żydówce, bo ona zawsze na mnie czeka na każdym rogu ... — A nie moglibyście do domów wstępować? ... — Gdzie zaś? ... Jedno, że człowiekowi wstyd, a drugie, że bym jeszcze zginęła w tych Puławskich, takie to w i e l g i e. Widać, że każdy człowiek musi gdzieś ginąć: warszawiacy w Paryżu, lubliniacy w Warszawie, puławiacy w Lublinie, rudniacy w Puławach, a już paryżanie, jeżeli gdzie, to by chyba w Rudzie zginęli”. Zdjęcie i opowieść znalezione na arcykiekawym profilu facebookowym Dawne Puławy

sor Michał Strzemski. „(...) Aktualna monotonia narodowościowa w szkole i na ulicy ma może swoje dobre strony, ale dla starszego pokolenia jest okropnie nudna (...) Te ostatnie uwagi to oczywiście półzarty, ale chyba nie całkiem żarty. Takich mocno starszych panów to naprawdę nudzi”.

Brydzyk u proboszcza Zdzichowskiego

Wielokulturowa i wielojęzyczna była cała społeczność. Krajobraz kulturowy, etniczny i religijny szkoły przekładał się na życie dorosłych i inne niż uczniowskie relacje społeczne. Ot, taki epizodzik:

„...W Radomiu i w Warszawie wybuchło nagle zapotrzebowanie na osobę Józia Grynera. W związku z tym przyjechał Rubek Gryner z Radomia i Lonio Grosman z Warszawy. Obaj rozpoczęli nerwowe poszukiwania Józia. Przeszukali Józiovą kwaterę, sąd i knajpy. Dotarli wreszcie do mnie, ale u mnie znaleźli tylko Nome Żymerównę, która nie była im do szczęścia potrzebna. Ja jednak przydałem się na coś, bo znałem jeszcze jeden tajemniczy punkt, w którym tym punktem było... probostwo rzymskokatolickie, gdzie Józio grywał w brydża z proboszczem ks. Stefanem Zdzichowskim i kilkoma nieduchownymi katolikami” (potem z opowieści wynika nie jeszcze, że jeden z owych świeckich, sędzia miejscowego sądu był mechem czyli przechrztą - przyp. ZS).

Uczony wesołek - dr Benjamin Honigsfeld

Jedną z osób, która w życiu społeczności Puław odgrywała najistotniejszą rolę był doktor Benjamin Honigsfeld. Postać niesłychanie barwna. Oprócz wielkiej wiedzy medycznej angażował się społecznie, organizował spółdzielnię, wspierał robotników i okoliczne chłopstwo. Niezależnie od okoliczności imponował i zarażał zawsze pogodnym nastrojem. Z hu-

Z książki „Nasze Puławy”:

Na placu targowym w Puławach mieszał się w dni jarmarczne język polski z żydowskim (ijdysz). Czasem słyszał było język niemiecki (koloniści znad Wisły). A w takiej niezbyt odległej Włodawie z językiem polskim i żydowskim konkurował język ukraiński. Natomiast w całym bliskiej Końskowoli podczas odpustów sztubactwo mogło zaobserwować żywe ilustracje Sienkiewiczowskiej trylogii: dziadów ukraińskich z prawdziwymi teorbanami

Z książki „Nasze Puławy”:

W latach dwudziestych różnicowanie narodowościowe w naszej szkole było po prostu „niezauważalne”. Ja sam przyjaźniłem się niegdyś serdecznie z Litwinem, siedziałem w jednej ławce z Niemcem, dawałem odpisywać Żydowi. W towarzyskim życiu sztubackim spotykałem się stale z Rosjaninem i Ukraińcem. Wszyscy Henrykowie, Heinrichowie i Chaimowie byli po prostu Heńkami, tak jak wszyscy Janowie, Johannowie i Joskowie stanowili gromadę Janków czy Jaśków

moru i śmiechu czynił zresztą element proponowanych, zwykle skutecznych, terapii. Ponoć był jednym z dostarczycieli żydowskich kawalców (szmoncesów) do warszawskich kabaretów. Wśród pacjentów oczywiście miał zarówno starozakonnych jak i chrześcijan, tych drugich być może nawet więcej. Jego, noszący na co dzień znacznie bardziej srogie miny, kole-dzy (z wiecznie zasepionym dr. Lejbem Nudelmanem na czele), uważali go za lekko zwariowanego psychoterapeuty. Ale to Honigsfelda powszechnie kochano.

Sortownik do ziemniaków, polityka i strach króla Heroda

Honigsfelda oczywiście też wliczyć możemy do grona puławskich „filozofów”. Owoż opisuje Strzemski: (...) Przechodząc koło fermy zobaczył sortownik do ziemniaków, którym odsiewano właśnie bulwy nie osią-gające przepisanej wielkości. Zatrzymał się przy sortowniku i orzekł pytająco: - Chyba ten przyrząd jest nie bardzo modny? - Dlaczego? - zdziwił się należący do stałych pacjentów dra Honigsfelda asystent, który właśnie się napatoczył. - A dlatego, że on odrzuca te mniejsze kartofle, a dzisiaj modne jest odrzucanie wszystkiego tego, co jest

większe. - Jak mam to rozumieć? - spytał z niedowierzaniem zażenowany asystent, inż. B. - Proszę pana! - odpowiedział dr Honigsfeld - ja pierwszy raz w życiu widzę sortownik do kartofli i w ogóle nie znam się na takich przyrządach. Więc ja tylko żartuję, ale niezupełnie. Tu chodzi o metaforę. Wiem, że interesuje pana polityka, a w wielkiej polityce obowiązuje dziś zasada takiego sortowania ludzi, żeby odrzucić na śmietnik lub na żer dla świń te większe jednostki, a pozostawić w gromadzie tylko te średnie i małe. Przy tym te małe są bardziej cenione. - Przez kogo? - Przez kogo? Mógłbym panu przytoczyć pewną żydowską opowieść na ten temat, ale nie wiem czy byłaby dla pana bezpośrednio zrozumiała. Odpowiem więc panu po chrześcijańsku. Otóż świat rządzony jest dziś przez tych niby Herodów, którzy bardzo się boją, żeby ktoś ich nie przerósł, albo żeby nie przerastał tego porządku rzeczy, który oni tworzą ku swojej chwale w wyniku jakiejś swojej manii czy obłąkania. Dlatego też sortuje się dziś ludzi... Ale odwrotnie jak te kartofle. cdn.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Wypalony Pałac Potockich

Wypalona po pożarze z 1944 roku wschodnia część Pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim. Na pierwszym planie dach resztki pałacowej stajni, zachowane fragmenty rzeźb Redlera, wieża. W tle z prawej strony budynek, który pojawił się w tym miejscu zaraz po II wojnie światowej. W rozmaitych miejscach i rozmowach pojawia się informacja, że jest to jeden z baraków przewiezionych z Majdanka Zdjęcie znalezione na stronie www.kochamradzyn.pl

Finalista Masterchefa w Kownatkach

W niedzielę KGW i sołectwa gminy Łuków rywalizowały na smaki. Motywem wiodącym tegorocznej, drugiej edycji wydarzenia były dynie i wszystko, co można z nich w kuchni wyczarować. Gościem specjalnym był finalista programu Masterchef Mariusz Szwed.

fot. Janusz Kryczka



Tenisiści z Huty Dąbrowa pokazali klasę na I wojewódzkim turnieju kwalifikacyjnym w tenisie stołowym



Dzięki świetnej grze nie tylko zawodnicy potrafili rywalizować jak równy z równym

Dzieci z grupy kadetów oraz żaków w Niedźwiadzie 8 września wzięły udział w dwóch turniejach kwalifikacyjnych do Grand Prix Polski w Tenisie Stołowym.

W rywalizacji z innymi uczestnikami tej sportowej imprezy wzięli udział zawodnicy Luks Hutnik z Huty Dąbrowa.

Z grupy żaków III miejsce wywalczył Jakub Nowosad. V miejsce zdobył Paweł Czerniec, a IX Wojciech Kudan.

- Wśród żaczek piąte miejsce zajęła Hanna Kulczyniec, VII Zuzanna Koślacz, a IX ex aequo Maria Chromińska i Joanna Sudowska. Swój debiut w kategorii żaków zaliczyli także Antoni Jędrzych, który zanotował swój pierwszy zwycięski pojedynek na imprezie rangi wojewódzkiej



To były udane występy młodych tenisistów

oraz Alicja Korgól - mówi trener Grzegorz Czerniec.

- Z kolei w kategorii wiekowej kadetów znakomicie zaprezentował się Piotr Białach, który tylko raz odchodził od stołu pokonany. Ostatecznie ukończył on rywalizację na trzecim miejscu. Jedyną reprezentantką klubu z Huty Dąbrowy

w turnieju kadetek - Barbara Cieślak wywalczyła dziewiąte miejsce. Dla Barbary, Piotra, Pawła, Antka i Alicji, którzy startowali z zawodnikami w większości o dwa lata starszymi od siebie, turniej ten był okazją do szlifowania formy startowej i zdobywania cennego doświadczenia - relacjonuje trener drużyny.

Dzięki świetnej grze nie tylko zawodnicy potrafili rywalizować jak równy z równym z bardziej doświadczonymi zawodnikami, ale także wygrywali swoje pojedynki, kończąc zawody na wysoko punktowanych miejscach.

Gajowniczek ze srebrem, Karwowska z brązem

- Liczę, że zawodniczki zdobędą co najmniej cztery medale - mówił przed mistrzostwami Polski senierek w zapasach szkoleniowiec Armat Stoczek Łukowski. Sztuka udała się połowicznie.

Największy sukces osiągnęła Marta Gajowniczek, która mierzyła się w kat. 62 kg. Obecna reprezentantka Cementu-Gryf Chełm sięgnęła po wicemistrzostwo Polski.

- Marta jest wychowanką Armat Stoczek Łukowski. Zrobiła sobie przedwcześnie prezent urodzinowy, gdyż za miesiąc wejdzie w pełnoletność. Mieliliśmy pechowe losowanie, bo już w pierwszej walce musiała zmagać się z koleżanką - Wiktorią Karwowską, która reprezentuje barwy AZS-u AWF Warszawa. Ostatecznie uplasowała się na



Marta Gajowniczek została wicemistrzynią Polski

piątej pozycji - mówi Ryszard Wałachowski. Po brązowy medal sięgnęła Klaudia Karwowska, która rywalizowała w kat. 57 kg. Podobnie jak siostra Wiktoria obecnie re-

prezentuje barwy klubu ze stolicy, a swoją przygodę z zapasami rozpoczynała w Armatach Stoczek Łukowski

kowskiego, zabierałem ją na treningi i ćwiczyła w naszym klubie - mówi Wałachowski. Jedyną zawodniczką Orłat Łuków startującą w mistrzostwach w Chełmie była Dorota Kopyś.



Po brązowy medal sięgnęła Klaudia Karwowska (na podium w zielonej bluzie), która rywalizowała w kat. 57 kg. Podobnie jak siostra Wiktoria obecnie reprezentuje barwy klubu ze stolicy, a swoją przygodę z zapasami rozpoczynała w Armatach Stoczek Łukowski

W kat. 50 kg zajęła piątą miejsce, przegrywając walkę o brąz z trzecią zawodniczką w rankingu krajowym. Z kolei w półfinale przegrała z wicemistrzynią Polski. Podopieczna Grzegorza Wałachowskiego zanotowała zwycięstwo z byłą reprezentantką Polski na mistrzostwa Europy.

Sztuka obrony medalu nie udała się Monice Białach. W kat. 53 kg zajęła dziewiątą pozycję. Karolina Gryczon w kat. 62 kg była siódma.

- Mamy pecha. Karolina miała beznadziejne losowanie - mówi Wałachowski. Agata Kazanecka zakończyła rywalizację w kat. 65 kg na piątym miejscu. Walkę o brąz przegrała zaledwie jednym punktem.

mp



ROZMOWA Z Martą Gajowniczek, wicemistrzynią Polski w zapasach

Marzenia są po to, by je spełniać

Jak smakuje srebro?

- Bardzo się cieszę z tak dobrego wyniku. Jestem najmłodszym rocznikiem juniorki i z tego powodu mogę już startować wśród senierek. Mam wicemistrzostwo w nowej grupie wiekowej. Bardzo cieszę się z medalu. Przecież w stawce było wiele bardziej doświadczonych i utytułowanych rywalek.

Spodziewałaś się wicemistrzostwa?

- Z trenerem Ryśkiem po cichu liczyliśmy na medal, ale raczej na brązowy. Cieszyliśmy się, że dotarłam do finału. Dla mnie to duży bagaż doświadczeń, a zarazem radości.

Jak to się stało, że trafiłaś na matę?

- Stare czasy. Chodziłam do



Marta Gajowniczek zadebiutowała w mistrzostwach Polski senierek i wywalczyła srebrny medal (fot. Przemysław Kałuski PZZ)

Szkoły Podstawowej w Zagoździu. Dziewczyny trenujące w klubie miały pokaz. Zainteresowałam się tematem. Zapytałam się trenera Ryszarda Wałachowskiego, czy mogę

dołączyć do zajęć. Bardzo mi się spodobało. Czułam, że to pasuje do mojego charakteru. Przygoda trwa do dzisiaj.

Wyobrażasz sobie świat bez zapasów?

- Mam swoje plany związane z nauką, życiem prywatnym. Na teraz godzę wszystkie swoje sprawy, ale po skończeniu szkoły średniej planuję iść na studia. Zobaczymy, jak będzie.

Występujesz w Cement-Gryf Chełm. Dlaczego?

- Swego czasu wraz z trenerem Wałachowskim uznaliśmy, że będzie to dla mnie najlepszy wybór.

Jakie masz marzenia sportowe?

- Chciałabym zakwalifikować się na Igrzyska Olimpijskie. Obiecałam to kilku osobom.

Uda się?

- Marzenia są po to, by je spełniać. Wszystko jest możliwe.

mp

Misiak z golem w I lidze!



Przemysław Misiak ma na koncie debiutanckie trafienie dla Wisły Płock

Przemysław Misiak od nowego sezonu występuje w Wiśle Płock. 21-latek zdobył premierową bramkę na zapleczu Ekstraklasy.

Wychowanek AMPlusa Łuków trafił do siatki w meczu ze Stalą Stalowa Wola. Misiak otworzył wynik w 17. minucie. Na boisku przebywał od pierwszej do ostatniej minuty. Jego ekipa wygrała 3:1 i plasuje się na drugim miejscu w I lidze. Dla Przemka był

to szósty występ w tym sezonie. Czterokrotnie rozpoczął spotkania w wyjściowym składzie.

Misiak ma na koncie powołania do reprezentacji Polski do lat 21. W poprzednim sezonie był bardzo ważnym graczem Pogoni Siedlce. Zagrał 31 meczów (2543 minuty) i zdobył trzy bramki w drodze do awansu do I ligi. Na początku czerwca związał się z „Nafciarzami”. Z Wisłą związał się umową obowiązującą do czerwca 2027 roku.

mp

Ekipa Głowackiego szlifuje formę

W miniony piątek na zaproszenie SKS-u Bushido przedstawiciele Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin MAWASHI wygrali się na sparingi międzyklubowe.

Wzięli w nich udział zawodnicy i zawodniczki przygotowujący się do mistrzostw Europy w katowickim Spodku. Oprócz podopiecznych Pawła Głowackiego



Reprezentacja Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin Mawashi podczas wizyty w Białej Podlaskiej

ckiego wzięli udział przedstawiciele: Klubu Karate z Zalesia oraz gospodarze.

Łuków reprezentowali: senpai Daryna Melnyk, Artem Haffarov, Jaroslav Melnyk, Dawid Szaniawski. - Dwugodzinny trening był świetnym wydarzeniem, w którym zawodnicy mogli walczyć z osobami przygotowującymi się do mistrzostw, wymienić doświadczeniami - mówi szkoleniowiec.

mp

IV LIGA

Wyniki 7. kolejki:

Granit - Sygnał 1:3
Gryf - Kłos 0:0
Opolanin - Avia II 3:2
Stal - Orleńta 3:0
Motor II - Janowianka 0:2
Tomasovia - Start 1:0
Lublinianka - Hetman 2:0
Huragan - Górnik II 0:2
pauzowała: Łada.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	7	17	13:2
2.	Lublinianka Lublin	6	16	17:5
3.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
4.	Janowianka Jan. Lub.	7	13	16:8
5.	Tomasovia Tom. L.	6	11	14:6
6.	Orleńta Radzyń	7	10	15:14
7.	Sygnał Lublin	6	10	14:14
8.	Start Krasnystaw	7	10	9:10
9.	Opolanin Opole Lub.	6	9	7:10
10.	Hetman Zamość	7	8	7:11
11.	Granit Bychawa	7	8	12:16
12.	Avia II Świdnik	6	7	7:8
13.	Motor II Lublin	7	6	11:23
14.	Górnik II Łęczna	6	5	10:17
15.	Huragan Międzyrzec	6	4	8:11
16.	Gryf Gm. Zamość	7	3	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	6	2	3:12

8. kolejka (18.09.): Hetman - Huragan, Start - Lublinianka, Orleńta - Motor II, Avia II - Stal (16:00), Janowianka - Tomasovia, Kłos - Opolanin, Łada - Granit (16:30), Sygnał - Gryf (17:00), pauzuje: Górnik II.
9. kolejka (21/22.09.): Huragan - Start, Motor II - Avia II (21.09. 15:00), Gryf - Łada, Stal - Kłos, Lublinianka - Janowianka (21.09. 16:00), Górnik II - Hetman (22.09. 14:00), Opolanin - Sygnał, Tomasovia - Orleńta (22.09. 16:00), pauzuje: Granit.

rg

KLASA A - gr. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

Bad Boys - AR-TIG 3:2
Armaty - Olimpia 3:2
Gręzovia - Dwernicki 3:2
Bizon - Orleńta II 5:1
Start - Polesie 4:6
Bór - Orleńta - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	4	12	15:5
2	Bizon Jeleniec	4	10	12:6
3	Bór Dąbie	3	7	5:2
4	Bad Boys Zastawie	4	6	8:11
5	Polesie Serokomla	4	6	14:9
6	Dwernicki Stoczek Łukowski	4	6	8:7
7	AR-TIG Huta Dąbrowa	4	6	7:6
8	Armaty Stoczek Łuk.	4	6	10:12
9	Orleńta Gołaszyn	3	3	8:8
10	Orleńta II Łuków	4	3	11:17
11	Olimpia Okrzeja	4	3	7:13
12	Start Gózd	4	0	6:15

NASTĘPNA KOLEJKA: (21.09., godz. 16:00): Dwernicki - Bizon (22.09., godz. 11:00): Orleńta - Bad Boys, (22.09., godz. 13:00): Polesie - Bór, Orleńta II - Start, Olimpia - Gręzovia, AR-TIG - Armaty.

mp

Mecz życia Wiktora Niziołka

Przed sezonem zamienił Victorię Parczew na Agrotex Milanów. Wiktor Niziołek został bohaterem zespołu Daniela Syty.

Ów gracz stworzył wynik. Po zagraniu od Emila Mazurka huknął z 18 metrów nie obrony. Jeszcze przed przerwą podwyższył po aucie i przedłużeniu piłki głową przez Mateusza Sidora. Goście zmniejszyli straty za sprawą Konrada Pioruńskiego, który wykorzystał rzut karny.

Tuż po zmianie stron dwubramkowe prowadzenie dał Bartosz Pawlak, finalizując głową centrę z rzutu różnego Wiktoria Niziołka. W 61 minucie Mazurek skończył wrzut z autu Patryka Protasia. Kwadrans przed końcem Niziołek po raz trzeci cieszył się z gola. Asystę zaliczył Krystian Pieńkus. Kropkę nad „i” postawił Franciszek Kowalski, który dopełnił formalności po rajdzie przez pół boiska i minięciu trzech rywali przez Ostapiuka.

- Wynik nie kłamie. Przed przerwą rywale próbowali się przeciwstawić, ale po zmianie stron nasza przewaga rosła z każdą minutą. Mądrze graliśmy w pressingu. Szybko odzyskiwaliśmy piłkę. Naprawdę na mało pozwoliliśmy ekipie Absolwenta - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu. Jego ekipa w siedmiu meczach zaliczyła pięć wygranych i dwie porażki.

Agrotex Milanów - Absolwent Domaszewnica **6:1 (2:1)**

Bramki: W. Niziołek 4`, 38`, 75`, Pawlak 48`, Mazurek 61`, Kowalski 84` - K. Pioruński 41`.

Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Witkowski (71` Pieńkus), Sidor, Protaś, Dobosz (71` S. Magier), M. Niziołek (60` Kowalski), W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek.

Absolwent: Orlik - Dudziński, Jędruchiewicz, Kudlak (53` Oskiewicz), K. Pioruński, Madejski, Leszczak, Skiba (61` Piekarski), Bogusz, Hołoweńko, D. Pioruński.

POZOSTAŁE SPOTKANIA
Podlasie II Biała Podlaska - Unia Krzywda **8:0 (4:0)**

Bramki: Wnuk 12`, 44`, Kaczyński 15`, Grochowski 19`, 21`, Kosieradzki 52`, Gryciuk 85`, M. Chazan 88`.

Podlasie II: Skrodziuk - Kozłowski (60` Gryciuk), P. Chazan (60` M. Chazan), Pękała, Hawryluk (60` Zduńczyk), Twarowski, Dobruk (60` Misiejuk), Kaczyński, Wnuk (60` Sawczuk), Grochowski (60` Stolarczyk), Kosieradzki (60` Kaszkiel)
Unia: M. Piszcz - Bieńczyk (46` Szczesny), Strzyżewski, K. Biały, G. Piszcz, Komar, Chmiel, Sadło (61` Walo), Sobczak (70` Hryciuk), A. Biały, J. Osiał.

Sokół Adamów - Az-Bud Komarówka Podlaska **1:3 (0:1)**

Bramki: Jar. Bosek 70` - Korol 21`, Praszczak-Tracz 59` (k), A. Zieniuk 89`.

Sokół: M. Dzido - W. Wrzosek, Miazek, Jak. Bosek, Kołodziejczak, Sokołowski. J. Nowicki, Jar. Bosek, Domański, Walo, Beczek.
Az-Bud: Bierzwiński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Snochowski, K. Zieniuk, Barańczuk (80` A. Zieniuk), Szymański, K. Zieniuk (72` Łobejko), Bogucki, Borkowski.

Unia Żabików - Orzeł Czemierniki **0:1 (0:1)**

Bramka: Kula 23` (k).

Unia: Steżała - Pawelec, Pliszka, Palica, Bednarczyk, Garbacik, Semenik (66` Kot), Koczkołaj, Sadowski (62` Arent), Wachnik, Prusak.

Orzeł: Bocian - Fijałek, Sosnowski, Sekuła, Łoziński, Orzechowski (70` Kołuniewicz), Kula (55` Bożyk)1, Baryła, Kaliński (65` K. Krzeczowski), Żuk (77` Ładny), Aleksandrowicz (77` Mańko).

Kujawiak Stanin - Victoria Parczew **0:3 (0:2)**

Bramki: Sapała 13`, E. Waniowski 32`, Dębowczyk 61`.
Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, B. Szewczak, Olichwirowicz, Lendzion (65` Konieczny), S. Osiński (65` Ambroziak), K. Stefaniak, Sz. Bielecki, Gryczka, K. Osiński, Bednarczyk.
Victoria: Gołacki - Kamiński (60` Dębowczyk), Osieleń (75` Kaya), Bancerz, E. Waniowski, Karwacki (70` K. Waniowski), Sapała, P. Krzewski (70` Zdziennicki), Jemioł, Gryczuk (75` Karpiński), Semenik (60` Guz).
Czerwone kartki: Olichwirowicz 65`, za dwie żółte kartki -

mp

Bancerz 45`, za zagranie ręką. W 45 minucie Kacper Bednarczyk nie wykorzystał rzutu karnego. Nie trafił w bramkę. W 70 minucie Fabian Karwacki nie wykorzystał rzutu karnego. Górą był Krystian Kęnder.

Orleńta II Radzyń Podlaski - ŁKS Łazy **2:2 (1:0)**

Bramki: Malec 42`, Borysiuk 47` - Ponikowski 78`, Mat. Ebert 90+2`.

Orleńta II: Sikora - Migal, Burda, Drygiel, Borysiuk (82` Głowniak), Kałuski (80` Wardziak), Paszkowski, Daniłoso, Malec, Walczyna, Lewczuk.
ŁKS Łazy: Osiak - Ł. Ebert, Goławski, Kłębowski (70` J. Machniak), Kowalewski (60` Mac. Ebert), Janaszek (65` Daniel Machniak), Gałach, Mat. Ebert, Szustek, Rożen, Ponikowski.

Grom Kąkolewnica - Lutnia Piszczac **0:4 (0:2)**

Bramki: Stankiewicz 10`, Tut-tas 25`, 82`, Hołownia 55`.
Grom: Łęczyski - Urbański (70` Tkachuk), Grochowski, Kobjek, Lesiuk, Łukaszuk (51` Kot), Sz. Dobrowolski (55` Ozimiński), Mielnik (55` Madejek), Kanatek (70` Szostkiewicz), Moczulski (60` Król), Pryliński (82` Jasiński).
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Chalimoniuk, Kuczyński, Hołownia, Magier, Goździółko, Hawryluk, Cyrankiewicz (60` Felczak), Tuttas, Ramotowski.

mp

Huragan uległ rezerwom Górnika Łęczna. Pomogło wsparcie pierwszoligowców

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w sobotnie popołudnie z Górnikiem II Łęczna 0:2. Była to czwarta porażka w tym sezonie oraz jednocześnie premierowe zwycięstwo gości z Łęcznej.

Rezerwy pierwszoligowego Górnika Łęczna przyjechały z dużym wzmocnieniem w postaci zawodników na co dzień trenujących z pierwszym zespołem. W Międzyrzeczu pojawił się m.in. Hubert Turski czy Solo Traore. Posiadający

więcej jakości zawodnicy z Łęcznej kontrolowali przebieg spotkania, jednak w pierwszej połowie nie potrafili zagrozić bramce strzeżonej przez Michała Nowosza.

Początek drugiej odsłony nie zmienił się diametralnie i większość akcji, zarówno z jednej, jak i drugiej strony kończyła się na wysokości szesnastego metra. Dopiero w 80. minucie wprowadzony po przerwie Bartłomiej Gębicki przeprowadził akcję, która dała prowadzenie gościom. Wrzucił piłkę wprost na głowę Solo Traore, który z bliska skierował piłkę do bramki. W ostatniej akcji regulaminowego

czasu gry to sam Gębicki zdecydował się na indywidualną akcję i ze skrają pola karnego pokonał bramkarza Huraganu. Miejscowi mieli szansę na wyrównanie jeszcze w 85. minucie, jednak Jakub Łęcki spudłował z bliskiej odległości, mając dogodną pozycję do strzału.

Teraz Huragan czeka wyjazd do Zamościa oraz ostatnie spotkanie w tym roku na własnym boisku. Międzyrzeczanie zmierzają się ze Startem Krasnystaw. Kolejne mecze domowe podopieczni Marcina Popławskiego rozegrają w Szachach, gdzie na co dzień gra KS Drelów. Wynika to z faktu, iż w Między-

rzeczu rozpocznie się gruntowny remont trybun. Ten ma zostać zakończony we wrześniu przyszłego roku. Obecnie na stadionie przy ul. Psennej zniknęła już większość miejsc do siedzenia.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Górnik II Łęczna **0:2 (0:0)**

Bramki: Traore 80`, Gębicki 90`
Huragan: Nowosz - Bas, Warda, Konaszewski, Łęcki, Łukanowski, Koryciński, Drzazga (82` Chukwukelu), Maksymenko (69` Semenik), Łappo, Tonin.

rg

KLASA OKRĘGOWA

PROGRAM 7. KOLEJKI

Sokół - Az-Bud 1:3
Agrotex - Absolwent 6:1
Podlasie II - Unia K. 8:0
Orleńta II - ŁKS Łazy 2:2
Unia Ż. - Orzeł 0:1
Grom - Lutnia 0:4
Kujawiak - Victoria 0:3
Orleńta - Red Sielczyk 1:1, przerwany po I połowie

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńta Łuków	6	16	18:5
2.	Lutnia Piszczac	6	15	17:4
3.	Agrotex Milanów	7	15	17:7
4.	Orzeł Czemierniki	7	14	14:9
5.	Unia Żabików	7	13	16:13
6.	ŁKS Łazy	7	12	16:11
7.	Podlasie II Biała Podlaska	7	12	25:7
8.	Az-Bud Komarówka Podl.	7	11	9:7
9.	Orleńta II Radzyń Podlaski	7	9	16:16
10.	Victoria Parczew	7	9	12:12
11.	Sokół Adamów	6	8	12:8
12.	Red Sielczyk	6	8	14:16
13.	Absolwent Domaszewnica	7	4	11:27
14.	Unia Krzywda	7	4	6:27
15.	Grom Kąkolewnica	7	3	12:22
16.	Kujawiak Stanin	7	0	5:29

MECZ ZALEGŁY (18.09., godz. 17:00): Lutnia - Sokół.
NASTĘPNA KOLEJKA: (21.09., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Grom, (21.09., godz. 16:00): Sokół - Podlasie II, Az-Bud - Red Sielczyk, Orzeł - Victoria, (22.09., godz. 11:00): Unia K. - Orleńta II, Lutnia - Unia Ż., (22.09., godz. 13:00): Absolwent - Orleńta, (22.09., godz. 16:00): Kujawiak - Agrotex.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Rokitno - Agrosport 0:3
Granica - Krzna 3:2
Tytan - Dąb 0:0
Olimpia - Niwa 6:2
KS Drelów - LZS Dobryń 6:0
Twierdza - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	4	9	29:4
2	Olimpia Jabłoń	4	9	15:8
3	Krzna Rzeczyca	4	7	18:6
4	Twierdza Kobylany	3	7	7:3
5	Dąb Dębowa Kłoda	3	7	7:2
6	Granica Terespol	4	6	10:9
7	LZS Dobryń	3	6	9:8
8	Niwa Łomazy	3	3	8:15
9	Agrosport Leśna Podl.	4	3	7:14
10	Tytan Wisznice	4	1	4:15
11	GLKS Rokitno	4	0	2:32

NASTĘPNA KOLEJKA: (22.09., godz. 13:00): LZS Dobryń - GLKS Rokitno, Niwa - KS Drelów, Dąb - Olimpia, Twierdza - Tytan, (22.09., godz. 16:00): Agrosport - Granica, Krzna - pauza.

mp

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI

Polesie II - Orkan 1:3
Lutnia II - Wodnik 2:3
Bystrzyca - Tur 1:2
Unia II - Wenus 3:1
Wóldom - Az-Bud II 2:6

NASTĘPNA KOLEJKA: (22.09., godz. 13:00): Orkan - Az-Bud II, Wenus - Wóldom, Wodnik - Bystrzyca, (22.09., godz. 16:00): Tur - Unia II, Polesie II - Lutnia II.

mp

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Siemień	3	9	13:5
2	Tur Turze Rogi	3	9	9:3
3	Az-Bud II Komarówka Podl.	3	6	10:5
4	Bystrzyca Borki	3	6	6:5
5	Orkan Wojcieszków	3	6	7:6
6	Unia II Żabików	3	6	9:6
7	Wenus Oszczepalin	3	3	6:8
8	Lutnia II Piszczac	3	0	6:10
9	Wóldom Wólka Domaszewska	3	0	5:13
10	Polesie II Serokomla	3	0	2:12

Deszcz zrobił psikusa

Piłkarze z Łukowa i Sielczyka nie dokończyli spotkania.

Do przerwy było 1:1. Gospodarze prowadzili po centrze z rzutu różnego piątkowego jubilatą Rafała Jaworskiego. Piłkę do siatki skierował Mikołaj Szymanek. Beniaminek Klasy

Okręgowej wyrównał po zagraniu z rzut wolnego Bartłomieja Pastuszewskiego do Pawła Zabielskiego, który głową pokonał Aleksandra Żmudę.

Pogoda pozwoliła rozegrać połowę. Rzęsisty deszcz uniemożliwił dokończenia spotkania. Wkrótce powinniśmy poznać dokładny termin drugiej części spotkania.

Orleńta Łuków - Red Sielczyk **1:1**

Bramki: Szymanek 20` - Zabielski 33`.

Orleńta: Żmuda - Sierociuk, Jaworski, Chojniak, Dajos, Jakimiński, Grzelak, Szymanek, Siwiec, Kwiatkowski, Młynarczyk (44` Kąkol)

mp

BIA

Markowski, Kopec i Siewiec zdali! Czarny pas spod skrzydeł Pawła Głowackiego!

Podczas letniego międzynarodowego obozu IKO SUMMER CAMP, który zgromadził 360 zawodników z 10 krajów, w tym z Japonii do egzaminu przystąpili uczniowie Sensei Pawła Głowackiego III DAN z Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin.

Przygotowania do takiego testu są bardzo wymagające, aby spełnić japońskie standardy w tym i oceniana jest sprawność fizyczna, a także umiejętność walki. Egzaminowali Shihan Katsuhito Gorai 7 DAN z Japonii oraz Shihan Jacek Czerniec 6 DAN iko branch chief Polska.

Miła wiadomość dotarła z Japonii o pozytywnych wynikach egzaminu. Senpai Łukasz Markowski oraz Mikołaj Kopec zdali egzamin na brązowe pasy kyokushin,



Od lewej: Paweł Głowacki, Łukasz Markowski, Mikołaj Kopec, Mateusz Siwiec (fot. Okiem Sportowca)

czyli 2 KYU, zaś Mateusz Siwiec na stopień mistrzowski 1 DAN czarny pas. Sensei już Mateusz był pierwszym Sensei, który od początku prowadzenia klubu przez Sensei Pawła od stopnia początkującego 10 Kyu wytrwale trenował dziewięć lat, uzyskując stopień mistrzowski.

- Taki egzamin to bardzo ciężki test, gdzie trzeba pokazać nie tylko wytrzyma-

łość swojego organizmu, ale także umysłu. Chłopcy sumiennie się przygotowywali pod moim okiem oraz Shihan Jacka Czernieca, co zaowocowało zdanymi egzaminami. Jestem z nich bardzo dumny, gdyż każdy z nich rozpoczynał przygodę z karate pod moimi skrzydłami. Widziałem, jak się zmieniali, jak walczyli ze swoimi słabościami i nie poddawali się.

Powtarzam zawsze, że pokora i szacunek to podstawa każdego mistrza, czyli posiadacza czarnego pasa. Tylko takie zachowanie sprawia, że stopień, który się posiada, ma odniesienie do rzeczywistości - mówi dumny Paweł Głowacki.

mp

Nikola Kwandrans i Samuel Dul w reprezentacji!



Nikola Kwandrans (z prawej) i Samuel Dul otrzymali nominację na Puchar Europy, który 26 października odbędzie się w katowickim Spodku

Duży sukces podopiecznych Agnieszki Borek.

Dwójka przedstawicieli Ikigai Klubu Sztuk Walki Stanin zostało wybranych do reprezentacji Polski. Nikola Kwandrans i Samuel Dul podczas zgrupowania kadry kraju w Murzasichle otrzymali nominację na Puchar Europy, który 26 października odbędzie się w katowickim Spodku.

- To niesamowite osiągnięcie świadczy o ich ciężkiej pracy,

mp

determinacji oraz pasji do karate. Oboje trenują wśród najlepszych. Będą zdobywać cenne doświadczenie i rozwijać swoje umiejętności w gronie utalentowanych kadrowiczów. Jesteśmy dumni, że możemy obserwować ich rozwój i postępy. Życzymy im owocnych treningów, wielu inspirujących chwil oraz osiągnięcia kolejnych sukcesów na karateckiej drodze - mówi Agnieszka Borek, trener Ikigai Klubu Sztuk Walki Stanin.

Julia Łączek w reprezentacji!

Kolejne wyróżnienie dla zawodniczki AM-Plusa Lumiko Łuków.

Julia Łączek została powołana na I turniej towarzyski Wojewódzkich Związków Piłki Nożnej w kategorii młodziczek U-13.

Jej klubowym trenerem jest Ryszard Grochowski. Nie tak dawno była na konsultacjach do reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Jak widać, pokazała się z dobrej strony i teraz wystąpi w zmaganiach, które od 27 do 29 września będą toczyć się w Uniejowie.

Jak widać, rośnie nam duży talent. Warto pamiętać, że w AM-Plusie pierwsze kroki w piłce stawiał Cezary Miszt, który teraz walczy o skład w Rio Ave, czyli w zespole najwyższej klasy rozgrywkowej w Portugalii.

mp



Rośnie nam duży talent bramkarski

Adamczyk. Gorące dłonie z Zimnej Wody

Unia Krzywda nie może mówić o udanym początku w Klasie Okręgowej. Zespół wywalczył cztery punkty w sześciu meczach. Mogło być jeszcze gorzej, gdyby nie Piotr Adamczyk.

Od ponad roku ponownie występuje w Unii. 20-latek dokonał czegoś wielkiego. Obronił trzy rzuty karne. Nie potrafił pokonać go gracz: Lutni Piszczac, Az-Budu Komarówka Podlaska oraz ŁKS-u Łazy. Z ostatnią z ekip Adamczyk zdołał obronić uderzenie z 11 metrów. Sędzia zarządził powtórkę, po której musiał już wyjmować piłkę z siatki.

- Jak to robię? Zazwyczaj decyzja jest spontaniczna. W mo-



Piotr Adamczyk jak mało który bramkarz wie, jak bronić strzały z „wapna”

mencie uderzenia wybieram stronę. Kieruję się przecuciem - mówi Adamczyk.

Piotr przyznaje, że nie ma żadnego idola.

- Staram się obserwować osoby, które mają większe do-

świadczenie. W młodości bardzo lubiłem oglądać Iker Casillasa - dodaje.

Jak najwięcej czystych kont. Powodzenia Piotrze.

mp

Ikigai ma roczek



Agnieszka Borek i jej armia!



Nie mogło zabraknąć emocjonującego pokazu bokserkiego pod wodzą Mateusza Grochowskiego



Uroczystość była urozmaicona występami dzieci z karate, które zaprezentowały swoje umiejętności

Pierwsze urodziny Ikigai Klub Sztuk Walki Stanin odbyło się w gronie rodzin, dzieci oraz przyjaciół. Piknik był pełen radości, śmiechu i niezapomnianych chwil!

Uroczystość była urozmaicona występami dzieci z karate, które zaprezentowały swoje umiejętności oraz wspaniałymi pokazami tanecznymi. Dodatkowo nie mogło zabraknąć emocjonującego pokazu bokserkiego pod wodzą Mateusza Grochowskiego, który dostarczył wielu wrażeń. Wszyscy mogli bawić się na dmuchańcach dzięki

pomocy Katarzyny Pochman, zaś za pyszności na talerzach odpowiadało Koło Gospodyń Wiejskich Borowinki. Za oprawę muzyczną natomiast - DJ Danny.

- Chciałabym serdecznie podziękować moim dzieciom: Damianowi, Patrycji oraz Weronice za ich niesamowitą pomoc w organizacji tego wydarzenia. Wasza energia i entuzjazm sprawiły, że ten dzień stał się jeszcze bardziej wyjątkowy! - mówi Agnieszka Borek.

Trenerka składa ogromne podziękowania do swojego partnera życiowego.

- Dziękuję za nieustanne wsparcie w każdym moim pomysle oraz



Ale cios! Każdy mógł spróbować swoich sił z ekipą Mateusza

wiarę w moje siły. Dzięki Tobie wszystko jest prostsze. Dziękuję, że zawsze we wszystkim nam pomagasz - dodaje. - Nie śmiem zapomnieć o moich przyjaciółkach: Marcie Polkowskiej, Ewie Durce,

Annie Brelańskiej. Dziękuję za wszystko. Zawsze, kiedy tracę siły, wy wiecie, jak mnie kopnąć, abym je odzyskała - mówi.

Borek dziękuje rodzicom swoich uczniów.



To już rok. Jeśli już urodziny to musiał być tort



- Nie śmiem zapomnieć o moich przyjaciółkach: Marcie Polkowskiej, Ewie Durce, Annie Brelańskiej. Dziękuję za wszystko. Zawsze, kiedy tracę siły, wy wiecie, jak mnie kopnąć, abym je odzyskała - mówi Agnieszka Borek

- Wasze zaangażowanie i obecność były nieocenione. Dziękuję, że jesteście ze mną i wspieracie rozwój naszych małych sportowców! Dziękuję również za wasze ogromne zaufanie. Cieszę was się,

że mogliśmy wspólnie świętować ten ważny moment w historii klubu Ikigai. Dziękujemy, że byliście z nami i mamy nadzieję na kolejne wspólne wydarzenia - kończy.

mp

Zagraj w Pucharze Lata! Ekipa Agnieszki Borek z wyższymi stopniami

Już po raz jedenasty odbędzie się Puchar Lata. Dragon Wojcieszków zaprasza na wielkie wydarzenie!

- Jak zawsze zaplanowaliśmy rywalizację w dwóch dyscyplinach: piłce nożnej i siatkówce. Rozgrywki będą odbywały się z podziałem na kategorie wiekowe, dzięki czemu miejsce do zabawy znajdą zarówno dzieci, jak i dorośli. Liczba miejsc jest ograniczona, a zgłoszenia spływają codziennie. Każdy uczestnik otrzyma pamiątkowy medal, a zwycięzcy dodatkowo puchary. Jak co roku liczymy na wysoką frekwencję, dobrą pogodę i dobrą zabawę, bo to właśnie ona jest głównym celem tego wydarzenia - mówi Kamil Zbietka, organizator Pucharu Lata.

To już 21 września. Początek o godz. 12. Zapisy do zmagania do 18 września pod numerem tel. 517 568 611.



Kategorie:

Piłka nożna open:

5 zawodników w polu + bramkarz (max. 4 zawodników rezerwowych)

Piłka nożna do lat 16:

5 zawodników w polu + bramkarz (max. 4 zawodników rezerwowych)

Piłka plażowa open

(zespół 2-osobowy)

Piłka plażowa do lat 13

(zespół 3-osobowy)

Osoby niepełnoletnie muszą posiadać zgodę opiekuna prawnego na uczestnictwo w turnieju. Dodatkowo zespoły młodzieżowe muszą posia-



Kamil Zbietka zaprasza do udziału w Pucharze Lata

dać pełnoletniego opiekuna/trenera.

Wspólnota Łukowska oraz lukow24.pl jest patronem medialnym wydarzenia.

mp

Reprezentanci Ikigai Klubu Sztuk Walki Stanin zdobyli nowe stopnie kyu!

To niezwykle osiągnięcie jest wynikiem ich ciężkiej pracy, determinacji oraz pasji do karate.

- Wręczyliśmy certyfikaty, które są symbolem ich zaangażowania i postępów w sztukach walki. Każdy z naszych senpai nie tylko wykazał się umiejętnościami technicznymi, ale także duchem walki i koleżeństwem, które są fundamentem naszego klubu. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali naszych trenujących w tym procesie. Wasza motywacja i zaangażowanie są nieocenione! - mówi Agnieszka Borek.

Jak zaznacza, z niecierpliwością czeka na dalsze treningi ze swoją ekipą i kolejne wyzwania, które przyniesie nowy rok treningowy. - Razem tworzymy społeczność, w której każdy może rozwijać swoje umiejętności i pasję do karate - dodaje.

mp



Aleksander Bielecki dumnie prezentuje certyfikat



Julia Kopeć otrzymała nowy stopień kyu

LUK

Stara Wróblina i Stara Gaska z nową drogą. Wkrótce będzie oddana do ruchu

Gmina Stanin opublikowała na swoich social mediach zdjęcia z nowej inwestycji, które powstaje między Starą Wróbliną i Starą Gaską. Mieszkańcy będą zadowoleni - oczekiwali na te usprawnienia.

- Łączna długość przebudowywanego odcinka to 2675

m. W wyniku realizacji zadania poprawie ulegną parametry techniczne drogi, nośność drogi, uregulowane zostaną poszczególne elementy drogi (pobocza i jezdnie) - informuje Gmina. - Docelowo przebudowywana droga będzie posiadać następujące parametry techniczne, szerokość jezdni - 5,50 m; rodzaj nawierzchni jezdni - bitumiczna; liczba

pasów ruchu - 2; wykonanie obustronnego pobocza utwardzonego kruszywem łamanym o szerokości 0,75 m; wykonanie nowego oznakowania pionowego.

Dofinansowanie inwestycji obejmuje do 50 procent kosztów realizacji przebudowy.

Ewa Jaszczak



Na koniec inwestycji czekają mieszkańcy

Czytelników czeka dostęp do książek z telefonu. Będą też nowości wydawnicze

Gminna Biblioteka Publiczna w Adamowie otrzymała dofinansowanie w wysokości 10 tys. zł na zakup usługi zdalnego dostępu do książek w formie e-booków, audiobooków, synchrobooków. Otrzymane środki pozwolą też na zakup wielu nowości książkowych,

które będą nieodpłatnie udostępniane czytelnikom.

Czym jest Synchrobook?

Synchrobook to inteligentna hybryda e-booka i audiobooka, która umożliwia płynne przechodzenie między czytaniem

a słuchaniem, pozwalając na pełną synchronizację między obiema formami. Oznacza to, że słuchanie możemy rozpocząć od momentu, w którym przestaliśmy czytać i odwrotnie.

an

INFORMATOR GMINNY STANIN

Niedziela z Folklorem w Gminie Stanin

Po raz trzeci w Gminie Stanin odbyła się „Niedziela z Folklorem”. Tym razem na scenie przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Staninie wystąpiło 10 zespołów ludowych i kapel z powiatu łukowskiego oraz radzyńskiego.



Zespoły dziecięce i młodzieżowe:

- „Jarezbinki” z Zespołu Szkół w Staninie
- Zespół ludowy działający przy Publicznej Szkole Podstawowej im. St. Grafiaka w Zagoździu

Zespoły ludowe i kapele:

- „Jarezbina Czerwona” ze Stanina
- „Modry Len” z Adamowa
- „Kobierzec” z Kobiałek
- „Świderzanki” ze Świderek
- „Złoty Kłós” i „Senior” z Ułana
- „Melodia” z Domaszewnicy
- „Jagódki” ze Żdźar

Występy zespołów zostały poprzedzone ogólnopolską akcją Narodowe Czytanie pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W całej Polsce czytany był Kordian Juliusza Słowackiego. Wśród czytających byli m.in. Pani

Ewa Niebrzegowska – Sekretarz Gminy Stanin, Pani Anna Ostrysz – Kierownik GOPS w Staninie oraz przedstawiciele zespołów ludowych.

Po występach scenicznych zaproszeni goście delektowali się potrawami regionalnymi przygotowanymi przez Koło Gospodyń Wiejskich w Starej Wróblinie i Nowym Staninie.

Partnerem wydarzenia po raz drugi było Województwo Lubelskie – Lubelskie Smakuj Życie!

Uroczystość prowadziła Aneta Rosa – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Staninie.

Aneta Rosa - Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Staninie

Po raz trzeci odbywa się u nas Niedziela z Folklorem. Słowa uznania należą się zespołom ludowym, Kołom Gospodyń Wiejskich oraz mieszkańcom, którzy licznie przybyli. Wysoka frekwencja pokazuje, że warto organizować takie wydarzenia.



Krzywdza, dnia 16 września 2024 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzania planu ogólnego gminy Krzywdza

Wójt Gminy Krzywdza, na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Krzywdza Uchwały nr V/30/2024 z dnia 29 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Krzywdza.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu ogólnego.

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski należy składać w siedzibie Urzędu Gminy Krzywdza, ul. Żelechowska 24B, 21470 Krzywdza w terminie do dnia 11 października 2024 r. na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej. Formularz dostępny jest:

- w postaci papierowej w Urzędzie Gminy Krzywdza
- w formie elektronicznej na BIP Urzędu Gminy Krzywdza lub pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktualizacji-planowania-przestrzennego>

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wójt Gminy Krzywdza, na podstawie art. 39 ust. 1, art. 30 i art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Krzywdza Uchwały nr V/30/2024 z dnia 29 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Krzywdza.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące oceny oddziaływania na środowisko.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć wnioski do projektu planu ogólnego w zakresie ochrony środowiska. Wnioski należy składać w siedzibie Urzędu Gminy Krzywdza, ul. Żelechowska 24B, 21470 Krzywdza w terminie do dnia 11 października 2024 r. w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich podpisem elektronicznym. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków złożonych do projektu planu ogólnego jest Wójt Gminy Krzywdza.

Zgodnie z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko w związku z art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dane osobowe będą przetwarzane zgodnie z klauzulą RODO zamieszczoną na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Krzywdza: <https://ugkrzywdza.bip.lubelskie.pl> w zakładce Prawo/Plan ogólny Gminy Krzywdza.

Wojciech Czerniec
Wójt Gminy Krzywdza

Wojcieszków: Za nami Narodowe Czytanie „Kordiana” Juliusza Słowackiego



Uczestnicy akcji Narodowego Czytania



Fragmenty czytał wójt Marcin Kurek i przewodniczący Rady Gminy Kamil Zbiotka

OGŁOSZENIE

Łuków, dnia 17 września 2024 r.

OGŁOSZENIE/OBWIESZCZENIE

WÓJTA GMINY ŁUKÓW

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Łuków w obszarze obrębu Grzędówka-Kolonia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 poz. 1688), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz:

- Uchwały Nr LXXV/507/2023 Rady Gminy Łuków z dnia 30 sierpnia 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze obrębu Grzędówka-Kolonia,
- Uchwały Nr LXXX/535/2023 Rady Gminy Łuków z dnia 29 grudnia 2023 r. w sprawie zmiany Uchwały Nr LXXV/507/2023 Rady Gminy Łuków z dnia 30 sierpnia 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia Zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze obrębu Grzędówka-Kolonia

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Łuków w obszarze obrębu Grzędówka-Kolonia w dniach od **25 września 2024 r. do 17 października 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy w Łukowie, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków – **pokój nr 36**, w godzinach pracy Urzędu (7³⁰-15³⁰) oraz w BIP Urzędu Gminy Łuków www.uglukow.bip.lubelskie.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami w projekcie zmiany planu miejscowego odbędzie się w dniu **14 października 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, w sali konferencyjnej UG – **pokój nr 29 o godz. 14³⁰.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego należy składać do Wójta Gminy Łuków z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 listopada 2024 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.

Zgodnie z art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, informuję o możliwości składania uwag i wniosków do prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 listopada 2024 r.**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Łuków, ul. Świderska 12, 21-400 Łuków albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Łuków.

/-/ mgr Mariusz Osiak
Wójt Gminy Łuków

Informuję, że:

1. Złożenie uwagi stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.
2. Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Łuków z siedzibą przy ul. Świderskiej 12, 21-400 Łuków, tel. (25) 798 24 39, mail: sekretariat@lukow.ug.gov.pl.
3. Dane są podawane w celu składania uwag do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
4. Podstawę prawną przetwarzania podanych danych stanowi art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 503.) oraz § 12 pkt 16 w związku z załącznikiem nr 9 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. z 2003 r. Nr 164 poz. 1587).
5. Konsekwencją braku podania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
6. Składający wniosek ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.
7. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz realizacją przysługujących w tym zakresie praw można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych osobiście lub korespondencyjnie ul. Świderska 12, 21-400 Łuków, przez mail: iod@lukow.ug.gov.pl
8. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie <http://www.lukow.ug.gov.pl/userfiles/files/RODO/politykaprywatnosci.pdf> oraz w siedzibie Administratora: ul. Świderska 12, 21-400 Łuków.

13 września o godzinie 11 w gminie Wojcieszów odbyło się Narodowe Czytanie. Wydarzenie, z uwagi na niepewne warunki pogodowe, odbyło się w Urzędzie Gminy w Wojcieszowie, a nie tak, jak to było planowane, na skwerku przed urzędem.

Na uroczystość, która jest organizowana pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej, serdecznie zapraszał wójt gminy Wojcieszów wraz z Gminną Biblioteką Publiczną w Wojcieszowie. Akcja przyciągnęła wiele osób, które przybyły tego dnia, aby posłuchać arcydzieła polskiej literatury. Wydarzenie rozpoczęło się od przeczytania fragmentu listu prezydenta przez prowadzącą uroczystość Annę Szczuchniak. Mogliśmy usłyszeć, jak ważna jest lektura romantycznego dramatu w obecnych czasach.

W akcję Narodowe Czytanie licznie zaangażowane były okoliczne szkoły podstawowe. Mogliśmy usłyszeć fragmenty czytane przez młodzież z Wólki Domaszewskiej, Wojcieszkowa, Woli Bystrzyckiej, Oszczepalina, Siedlisk, Hermanowa i Burca. Do czytania przyłączyli się także wójt gminy Wojcieszów Marcin Kurek, przewodniczący Rady Gminy Kamil Zbiotka, zastępca przewodniczącego Rady Gminy Zbigniew Górski, zastępca przewodniczącego Rady Gminy Michał Skowron oraz dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wojcieszowie Alicja Porębska. W roli słuchaczy na Narodowe Czytanie przybyła klasa 8 z Zespołu Szkół w Wojcieszowie.

Akcja Narodowe Czytanie łączy i integruje wszystkich miłośników literatury!



Delegacja z Wojcieszowa



Delegacja uczniów z Woli Bystrzyckiej



Delegacja z Burca



Delegacja z Hermanowa



Uczennice z Siedlisk czytają fragmenty



Delegacja z Wólki Domaszewskiej

Klaudia Kalinowska

Witek i Krawczyk to mają oszczędności

Nowi radni z gminy Serokomla złożyli oświadczenia majątkowe. Największą wartość do ma Łukasza Kieliszka - 500 tys. zł. Na nieco mniej swój wyceniła Irena Szymanek - 450 tys. zł

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki, dochody (1-5. 2024 r.)	Oszczędności i długi	Nieruchomości - wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Zofia Bakan (50)	Brak	Oszczędności – 22,6 tys. zł	Dom 150 mkw. - 180 tys. zł. Gospodarstwo 13,3 ha - 650 tys. zł	Renault Laguna (2009), Renault Trafic (2008), ciągnik Reanault (2001), ciągnik Deutz Fahr (1997r)
Małgorzata Bąbol (51)	Pensja - 16,4 tys. zł. Dieta radnego - 2,8 tys. zł	Oszczędności – 3 tys. zł. Kredyt – 51,6 tys. zł	Dom 136 mkw. - 200 tys. zł	Renault Scenic (2008)
Paweł Cybulski (36)	Dochód z gosp. (2023r) - 30 tys. zł. Dieta radnego - 2,8 tys. zł	Kredyt - 73 tys. zł	Dom 146 mkw. - 150 tys. zł. Gospodarstwo 2,6 ha - 50 tys. zł	Audi A4 (2004), traktorek ISEKI (1985)
Piotr Jastrzębski (45)	Dochód z gosp. - 1 tys. zł. Umowa zlecenie - 121,9 tys. zł (2023). Dieta radnego - 8,4 tys. zł	Oszczędności – 40 tys. zł	Dom 200 mkw. - 250 tys. zł. Gospodarstwo 4,3 ha - 85 tys. zł	Toyota Corolla (2013), ciagnik C330 (1986)
Ewelina Kaczan (26)	Zsiłek KRUS - 4 tys. zł	Oszczędności – 3 tys. zł. Kredyt - 20 tys. zł	Gospodarstwo 1,6 ha - 25 tys. zł	Brak
Łukasz Kieliszek (32)	Dochód z gosp. - 15 tys. zł. Działalność gosp. - 11 tys. zł (2023)	Oszczędności – 65 tys. zł	Dom 165 mkw. - 500 tys. zł. 100 mkw. - 60 tys. zł. Gospodarstwo 7,5 ha - 260 tys. zł	Opel Insignia (2009), Renault Master (2017), ciągnik Zetor (1988)
Piotr Kopacz (48)	Dochód z gosp. - 30 tys. zł (2023)	Oszczędności – 92 tys. zł	Dom 120 mkw. - 160 tys. zł. Gospodarstwo 37,7 ha - 400 tys. zł	Ciągnik Farmer (2013), MF (2008), Case (2008), c360 (1986), Kombajn Bizon (1988), BMW 318D (2008), Hyundai IX35 (2010)
Janusz Kozarski (60)	Dochód z gosp. - 180 tys. zł (2023), dieta radnego - 5,6 tys. zł	Oszczędności – 141 tys. zł. Kredyty - 490 tys. zł	Dom 200 mkw. - 150 tys. zł. Gospodarstwo 40 ha - 1,2 mln zł	Toyota Corolla, ciagnik Case (2008)
Bogdan Krawczyk (51)	Dochód z gosp. - 30 tys. zł (2023)	Oszczędności – 284 tys. zł	Dom 120 mkw. - 250 tys. zł. Gospodarstwo 11 ha - 400 tys. zł	Ciągniki New Holland (2009 i 2012), inny sprzęt rolniczy, Mazda CX5 (2014), Audi A4 (2014)
Teresa Ponikowska (65)	Dochód z gosp. - 17 tys. zł. Emerytura - 26,6 tys. zł (2023)	Oszczędności – 93 tys. zł	Dom 150 mkw. - 380 tys. zł. Gospodarstwo 8,1 ha - 220 tys. zł	Toyota Yaris (2023)
Karol Rościński (45)	Dochód z gosp. - 353,5 tys. zł (2023)	Kredyty - 2,1 mln zł	Dom 211 mkw. - 333 tys. zł. Gospodarstwo 49 ha - 1,9 mln zł	Opel Corsa (2006), Mercedes W212 (2009), ciągniki Deutz Fahr (2009, 2014, 1990), Fendt (1997), sprzęt rolniczy
Tomasz Skwarek (43)	Dochód z gosp. - 35 tys. zł. Działalność gosp. - 14,1 tys. zł (2023)	Oszczędności – 90 tys. zł. Leasing - 198 tys. zł	Dom 200 mkw. - 400 tys. zł. Gospodarstwo 6,5 ha - 100 tys. zł	Koparko-ładowarka CASE (2010), ciągnik Landini (1990), Renault Master (2008), Peugeot Boxer (2009), Ford CMAX (2013)
Ewelina Syta (37)	Umowa zlecenie - 3,9 tys. zł. Prowizja sołtysa - 1,3 tys. zł. Dieta sołtysa - 1,2 tys. zł	Oszczędności - 1,9 tys. zł	Dom 200 mkw. - 150 tys. zł	Skoda Octavia (2009)
Irena Szymanek (59)	Pensja - 10,6 tys. zł. Dieta sołtysa - 1,2 tys. zł. Prowizje - 10,6 tys. zł	Oszczędności - 10 tys. zł, 1 tys. USD	Dom 188 mkw. - 450 tys. zł. Gospodarstwo 4,4 ha - 80 tys. zł. Budynek mieszkalny 118 mkw. - 187 tys. zł	Honda CRV (2014)
Robert Witek (48)	Pensja - 24,3 tys. zł. Dieta radnego - 2,6 tys. zł	Oszczędności - 161 tys. zł	Brak	Brak

Sześć szkół z gminy Stoczek Łukowski z dofinansowaniem

Wiele pozytywnych zmian nastąpi w sześciu szkołach w Gminie Stoczek Łukowski. Uczniowie zyskają dostęp do nowego sprzętu i pomocy dydaktycznych, ale przede wszystkim, wezmą udział w zajęciach dodatkowych, podczas których zyskają doświadczenie praktyczne. Projekt wspiera Unia Europejska.

Jak informuje Gmina Stoczek Łukowski, celem projektu jest wsparcie równego dostępu do do-



Jedną z dofinansowanych szkół jest SP w Szyszkach

brej jakości kształcenia w sześciu szkołach podstawowych w gminie. Wsparcie otrzymają placówki: SP w Szyszkach, SP w Starej Róży, SP w Starych Kobiątkach, SP w Kisielsku, SP w Jedlance i SP w Starej Prawdzie.

Wsparcie objętych zostało 434 uczniów, z czego 138 to uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych (w tym 14 z niepełnosprawnościami), a także 62 nauczycieli.

Ewa Jaszczak

Nowy sprzęt dla OSP Stanin

Dzięki dotacji z programu „Lubelskie wspiera OSP” jednostka z Ochotniczej Straży Pożarnej ze Stanina mogła zakupić potrzebny sprzęt, dzięki któremu wzrosła indywidualna ochrona strażaków. W ramach otrzymanych środków zakupiono 10 par ciężkich butów bojowych i jeden mundur bojowy. Sprzęt ten będzie służył strażakom podczas różnych interwencji ale także zapewni im bezpieczną pracę.

an



W ramach otrzymanych środków zakupiono 10 par ciężkich butów bojowych i jeden mundur bojowy

Powiatowe zawody młodych strażaków w Wojcieszkowie. Grzędówka zwycięską drużyną



Zwycięska drużyna MDP Grzędówka



Strażacy dali z siebie wszystko na zawodach

Fot. Klaudia Kalinowska

14 września na boisku w Wojcieszkowie odbyły się Powiatowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych.

O godzinie 10 miało miejsce uroczyste rozpoczęcie wydarzenia, którego gospodarzem była w tym roku gmina Wojcieszków. Pomimo niepewnych warunków atmosferycznych zawody były bardzo udane. Do rywalizacji stanęło aż 11 drużyn młodzieżowych z powiatu łukowskiego, w tym dwie dziewczęce. Jak mogliśmy usłyszeć, inicjatywa cieszy się coraz większym zainteresowaniem, ponieważ z roku na rok przybywa drużyn, które chcą wypróbować swoich sił w zawodach.

Młodzi strażacy pokazali, na co ich stać

Drużyny mogły zmierzyć się w takich konkurencjach jak ćwiczenia bojowe czy sztafeta. Te widowiskowe rywalizacje przyciągnęły wiele osób, które kibicowały młodym strażakom w ich zmaganiach. Uczestnicy robili wszystko, aby zdobyć jak najwyższy wynik. Jednak najlepsza okazała się Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Grzędówki. Zadaliśmy kilka pytań Małgorzacie Sosnowskiej i Jolancie Grzyb, opiekunkom zwycięskiej grupy.

Czy jest to pierwszy raz, jak OSP MDP Grzędówka uczestniczy w Powiatowych Zawodach?

– W Powiatowych Zawodach uczestniczymy już trzeci raz. Pierwszy raz uczestniczyliśmy w Adamowie, drugi w Grzędówce, a trzeci raz uczestniczymy właśnie w Wojcieszkowie.

Czy jest to najwyższy wynik, jaki do tej pory zdobyła MDP Grzędówka?

– W Grzędówce również zdobyliśmy pierwsze miejsce.



Magdalena Żentała w uroczystej przemowie do młodych strażaków

Czy długo trwały przygotowania do zawodów?

– Tym razem nie. Pierwszy raz jak przystępowaliśmy do Powiatowych Zawodów, to dosyć długo to trwało. W tamtym roku też długo, jednak w tym zawodnicy się powtarzają, więc aż tak długo nam to nie zajęło. Teraz było dużo łatwiej.

Która z konkurencji - ćwiczenia bojowe czy sztafeta - jest trudniejsza?

– Konkurencja ćwiczeń bojowych jest trudniejsza, wymaga więcej wysiłku od dzieci, jest tutaj więcej rzeczy do zapamiętania. Sztafeta jest ona bardzo podobna tej ze szkoły, więc zawodnicy wiedzieli już, o co chodzi. **Na koniec uroczystości wiele osób wygłosiło słowa uznania i gratulacji dla młodych zawodników.**

– Dla mnie każdy z was jest zwycięzcą. To, że chcieliście wystartować w tych zawodach, jest bardzo ważne. Nie poddawajcie się, mierzcie wysoko, pokonujcie swoje bariery i poprawiajcie swoje czasy. Myślę, że na kolejnych zawodach każdy z was osiągnie level wyżej, czyli to miejsce wyżej – mówił Magdalena Żentała, członkini zarządu głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

My również wszystkim uczestnikom składamy serdeczne gratulacje!

Klaudia Kalinowska



Zawody integrują, bawią i uczą



Ćwiczenia bojowe

Wyniki Powiatowych Zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych:

- | | |
|--|--|
| 1. miejsce – MDP Grzędówka, łączny wynik 1032 pkt. | 7. miejsce – MDP Popławy-Rogale, łączny wynik 971 pkt. |
| 2. miejsce – MDP Trzebieiszów, łączny wynik 1017 pkt. | 8. miejsce – MDP Dąbie, łączny wynik 930 pkt. |
| 3. miejsce – MDP Świderki, łączny wynik 1004 pkt. | 9. miejsce – MDP Burzec, łączny wynik 851 pkt. |
| 4. miejsce – MDP Wojcieszków, łączny wynik 1002 pkt. | |
| 5. miejsce – MDP Celiny, łączny wynik 997 pkt. | Drużyny dziewczęce: |
| 6. miejsce – MDP Szczygły Górne, łączny wynik 994 pkt. | 1. miejsce – MDP Celiny, łączny wynik 1002 pkt. |
| | 2. miejsce – MDP Wojcieszków, łączny wynik 951 pkt. |



Sztafeta była bardzo wymagająca

Fot. Klaudia Kalinowska



Na twarzach uczestników gościł uśmiech

Fot. Klaudia Kalinowska



Każdy z was jest zwycięzcą!

Fot. Klaudia Kalinowska



Z roku na rok przybywa drużyn

Fot. Klaudia Kalinowska